

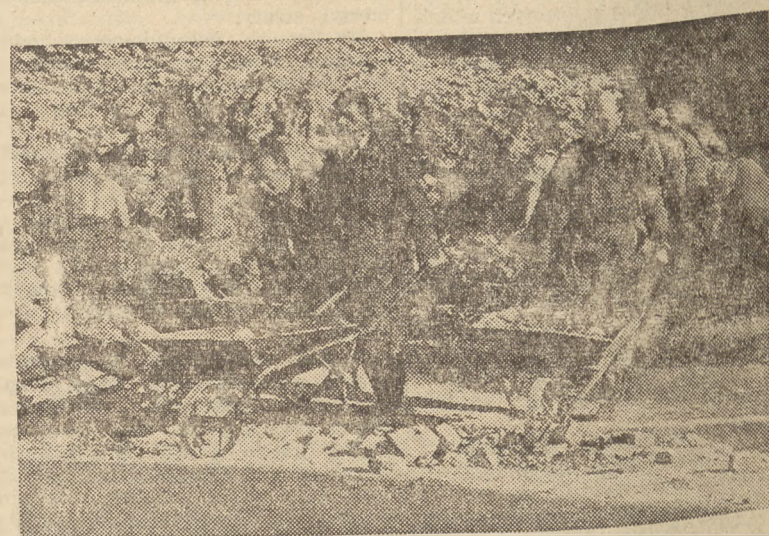
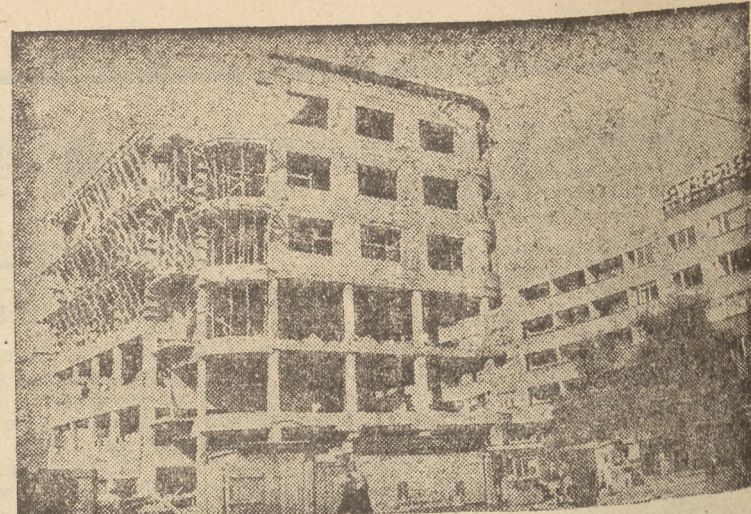
GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDAŃSK — GDYNIA — SOBOTA, 18 WRZEŚNIA 1948 R. NR 258 (450)

W numerze:

Władysław Gomułka — Władysław
OSZCZERCOM W ODPO-
WIEDZI
O ZAWIEDZIONYCH NA-
DZIEJACH REAKCJI —
str. 3.
Roman Werfel
HISTORIOGRAFIA POLSKA
WOBEK NOWYCH ZADAŃ—
str. 3.



Oto dwa fragmenty z odbudowywującej się Warszawy — pierwszy pokazuje remont dużego budynku przy ul. Puławskiej — drugi przedstawia pracowników Ministerstwa Skarbu pracujących przy odbudowie Rynku na Starym Mieście. Na fotografii widoczni wicepremierowie Drożniak i Kurowski

2 MILIARDY złotych NA POLEPSZENIE MIESZKANIOWYCH I SANITARNYCH WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

W dniu 14 września r. b. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. 56 kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym zatwierdzono szereg projektów dekretów rządowych. Na posiedzeniu tym Rada Państwa przyjęła uchwałę w sprawie rozdziału sumy 2 miliardów złotych między miastami przemysłowymi na cele związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Uchwała ta brzmi jak następuje: Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do rozdziału sumy 2 miliardów złotych między miasta przemysłowe na cele związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, w szczególności zaś w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym z tym, iż przydzielone dotacje winny być zużyte w 1948 r. w ramach miejscowych możliwości techniczno-materiałowych. Do czasu przedłożenia przez zarządy miast umotywowanych dodatkowych preliminarzy budżetowych w związku z powyższą akcją, Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do niezwłocznego zaliczenia zgłoszonych wniosków w okresie przejściowym do wysokości połowy przyznanych dotacji.

Rada Państwa zaleca kierowanie się następującą kolejnością potrzeb przy realizacji zgłoszonych wniosków:

- 1 remont mieszkań robotniczych.
- 2 remont lub odbudowa zniszczonej sieci wodociągowej, studzien, miejsc poboru wody itp.
- 3 remont lub odbudowa urządzeń kanalizacyjnych, ustępów, urządzeń, zakładów oczyszczania miasta itp.
- 4 remont lub odbudowa zakładów kąpielowych i łaźni.
- 5 remont lub odbudowa instalacji oświetlających dzielnice robotnicze.
- 6 naprawa lub odbudowa chodników i ulic w dzielnicach robotniczych.

Tamara Chanum wystąpi w Szczecinie

W związku z zbliżającym się Miesiącem Polsko-Radzieckiej Wymiany Kulturalnej, znakomitą radziecką artystką, Tamara Chanum, bawiącą w Polsce od 22 ubiegłego miesiąca, wystąpi jeszcze w kilku miastach, między innymi w Szczecinie.

LOS FRANCJI

Chcecie wiedzieć, czym są rządy burżuazji w obecnym okresie — spojrzcie na Francję. Chcecie wiedzieć, czego zaoszczędziło nam zwycięstwo Armii Radzieckiej i zbudowanie w naszym kraju ustroju ludowo-demokratycznego — spojrzcie na Francję!

Komuniści walczyli w pierwszych szeregach Ruchu Oporu, ale we Francji rządzą monarchijscy i ludzie Vichy, a kolaboranciści wszadają do więzienia żołnierzy Oporu za walkę ze zdrajcami narodu. Prawicowi socjaliści usunęli na rozkaz imperialistów amerykańskich komunistów z rządu i od tego czasu trwa nieprzerwany kryzys polityczny w tym kraju, w którym co trzeci wyborca głosował na partię komunistyczną. Burżuazja, która przedwczoraj entuzjastycznie się układała w Monachium, wczoraj wielbiła Petain'a, a dziś wiernie służy magnatom z Wall-Street, przerzuca wszystkie koszty i ciężary odbudowy na klasę robotniczą i przygotowuje dyktando de Gaulle'a. A co to znaczy przerzucić wszystkie ciężary i koszty odbudowy na klasę robotniczą, niech mówią fakty. Nowy gabinet francuski rozpoczyna rządy od podniesienia ceny chleba o 45 proc. i od wydatnej podwyżki cen szeregu innych artykułów pierwszej potrzeby, oraz od zwiększenia ciężeń podatkowych o 80 miliardów franków. Niech płacą robotnicy, niech płacą ludzie pracy, niech płacą biedni — oto program — jaki realizuje we Francji kolejny rząd tzw. trzeciej siły.

Prawica socjalistyczna — dusza i siła napędowa obecnego i poprzednich rządów — siłą chce złamać rosnący opór ludu. Łała się krew robotnicza w zeszłym roku w Clermont-Ferrand na rozkaz „socjalisty” Mocha. Leje się krew robotnicza ostatnio w Paryżu na rozkaz tegoż Mocha. Rząd „francuski”, rząd socjalistów i agentów de Gaulle'a oddaje gospodarke i politykę Francji pod komendę Ameryki. Nie jest przypadkiem, że w pierwszych szeregach strajkujących i demonstrantów znajdują się robotnicy przemysłu lotniczego. Przemysł ten ma się bowiem stać jedną z pierwszych ofiar polityki marshallizacji.

Istota kryzysu francuskiego polega na tym, że obecne rządy burżuazji nie są w stanie znaleźć drogi wyjścia z istniejącego stanu rzeczy. Nie są w stanie zapewnić stabilizacji gospodarczej ani nie potrafią rozstrzygnąć problemów finansowych i walutowych. Zbyt silne sprzecznosci kryje w sobie obecny system gospodarczy i polityczny Francji. Klasa robotnicza, która jednoczy się mimo wszystkie wysiłki burżuazji i jej agentów w kierunku utrzymania i pogłębienia rozłamu — przeciwstawia się antyludowemu i antynarodowemu planom. W walce tej decyduje się los Francji.

botniczych, w szczególności na kierunkach prowadzących do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.

KOMISJE NADZWYCZAJNE
W związku z powyższym Rada Państwa postanawia:

- 1 dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji przeznaczonych z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego Prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej winno powołać Komisję Nadzwyczajną w następującym składzie:
 - a) prezydent (burmistrz) miasta wzgl. jego zastępca jako przewodniczący,
 - b) przedstawiciele partii robotniczych, delegowani przez właściwe komitety wojewódzkie,
 - c) przedstawiciel delegowany przez właściwą OKZZ,
 - d) delegat właściwej delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa,
 - e) przedstawicielka miejscowej organizacji Ligi Kobiet.

KOMISJE NADZWYCZAJNE

2 Komisja Nadzwyczajna ma następujące zadania:

- a) ustalanie projektów przeznaczonych do remontu i odbudowy oraz rozdziału kredytów, przeznaczonych na akcję wyżej wymienioną z uwzględnieniem możliwości technicznego zrealizowania tych kredytów w 1948 r.,
- b) kontrola zabezpieczająca zużycie kredytów, ściśle według przeznaczenia,
- c) interwencja wobec właściwych władz w przypadku trudności w zrealizowaniu akcji,
- d) nadsyłanie Radzie Państwa dwu

Spekulanci i paskarze magazynują zapasy żywności

Kontrola społeczna ujawnia złoczyńców

W godzinach wieczornych, dn. 16 bm., na terenie Warszawy odbyła się akcja kontroli społecznej, zainicjowana przez organizację polityczną, związek zawodowy i Komisję Specjalną, mającą na celu wykrycie magazynowania, w celach spekulacyjnych artykułów pierwszej potrzeby.

Na teren całego miasta wyruszyło ponad 100 czterosobowych ekip kontrolerów społecznych.

Ekipy udały się 20-ma ciężarówkami do wszystkich dzielnic miasta i przeprowadziły kontrolę u notorycz-

tygodniowych sprawozdań z przebiegu akcji za pośrednictwem Prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej.

3 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej sprawuje nadzór nad działalnością komisji.

4 Nadzór nad całością akcji na terenie województwa sprawuje

Obrady Centralnych Komisji Współdziałania SL i PSL

Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w gabinecie marszałka Sejmu Ustawodawczego posiedzenie centralnych komisji współdziałania Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W obradach, którym przewodniczył marszałek Sejmu Władysław Gomułka, wzięli udział: ze strony SL wiceprezes NKW minister Bolesław Podędwórny i zastępcy sekretarza generalnego wiceminister Jerzy Drewnowski oraz wiceminister Tadeusz Reł. Ze strony PSL: prezes stronnictwa Józef Niecko, wiceprezes NKW poseł Czesław Wycech, sekretarz naczelny pos. Kazimierz Banach, ob. Jan Domański i red. Wacław Schayer.

Powzięte zostały uchwały w sprawie dalszej współpracy organizacyjnej, o pogłębieniu współpracy prasowo-propagandowej, wspólnym szko-

leniu działaczy oraz wspólnej akcji wyborczej do spółdzielczości Związku Samopomocy Chłopskiej.

UCHWAŁY LONDYŃSKIE

naraziły na szwank interesy krajów Beneluxu

MOSKWA, 17.9. (PAP). — W „Izwestiach” ukazał się artykuł, zatytułowany „Benelux a Niemcy Zachodnie”. Dziennik podkreśla, że po 3 miesiącach od zakończenia prac konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, Benelux coraz bardziej dochodzi do przekonania, że uchwały londyńskie, do których przyczyniły się również rządy Beneluxu, nie dają spójnych, wyczerpujących odpowiedzi na pytania polityczne. Żadna z obietnic danych Beneluxowi nie została dotrzymana. Benelux nie został dopuszczony do kontroli nad Ruhr, nie zostały zapewnione przewozy tranzytowe do Niemiec zachodnich poprzez porty Belgii i Holandii, ani też nie zanoszą się na to, aby Niemcy zachodnie dostarczały tym krajom 6.600 tys. ton węgla rocznie.

Dziennik podkreśla, że kontrola nad rozdziałem produkcji przemysłu Ruhr należy do monopolu angielskich, amerykańskich i niemieckich, które mają w organie kontrolującym 9 głosów wobec 6 głosów Francji i krajów Beneluxu.

Kola rządzące Beneluxu, wyrażając swoją zgodę na to, aby odbudowa przemysłu niemieckiego miała pierwszeństwo, tym samym wystawiły na szwank przemysł oraz bezpieczeństwo swoich własnych krajów. Rozwijały się również wszelkie nadzieje eksporterów holenderskich i belgijskich na rozszerzenie obrotu handlowego z Niemcami zachodnimi. Rynek ten zaoferował bowiem jest stracony przez firmy angielskie i amerykańskie.

Dziennik podkreśla również, że olbrzymi napływ towarów codziennego użytku z Bizjonii zagraża przemysłowi w Holandii. Jest to wynik polityki imperializmu amerykańskiego, który, dając pierwszeństwo odbudowie przemysłu w Niemczech zachodnich, powoduje zniszczenie przemysłu krajów

Beneluxu. W krajach tych, poza obawą wzrastającej konkurencji, coraz bardziej daje się odczuć obawę przed odradzającym się militarystem niemieckim.

AMERYKANIE POCIESZAJĄ

ZERODNIARZY NORYMBERSKICH

BERLIN, 17.9. (Obsl. wł.). — Prowokacyjna akcja reakcyjnych elementów niemieckich rozwija się nadal przy poparciu zachodnich władz okupacyjnych.

O polityce pobłażania w stosunku do reakcyjnych elementów niemieckich świadczy fakt, połączony z tym pismo „Berliner Zeitung”, że samochód amerykański, zaopatrzony w głosiłki podjechał w ub. czwartek pod więzienie w Spandau, w którym przebywają skazani przez Trybunał Norymberski, główni przestępcy wojenni. Z samochodu transmitowano dla zerodniarzy norymberskich teksty prowokacyjnych przemówień, wygłoszonych na demonstracji przed Bramą Brandenburską. Dopiero zdecydowane żądania radzieckiej części załogi więzienia spowodowały, że będący wówczas przy pracy więźniowie zostali odprowadzeni do cel.

Wczoraj w dzielnicy Spandau grupa wyrostków zaatakowała zebranie SED obrzucając kamieniami uczestni-

ków tego zebrania i tłukąc szyby w gmachu, w którym miało się odbyć zebranie. Zdecydowana postawa uczestników zebrania sprawia, że na czestników zebrania sprawia, że papasznicy, których część przybyła brytyjskim autem ciężarowym Nr. M-607815, nie zdołali przerwać zebrania. Dwie kobiety i dwóch mężczyzn ciężko raniono.

900 tys. rolników zwolnionych w 50 proc. od podatku gruntowego

W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego” ukaze się rozporządzenie ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 15. IX, wydane w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych, obniżające o 50 proc. podatek gruntowy na rok podatkowy 1948 podatnikom, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q żyta. Liczba tych gospodarstw wynosi około 900.000.

W ten sposób zgodnie z niedawną zapowiedzią min. Minca, rolnicy najbiedniejsi są automatycznie zwolnieni od opłacania drugiej raty podatku gruntowego.

MOCARSTWA ZACHODNIE celowo odwołają decyzje

w sprawie b. kolonii włoskich

WASINGTON, 17.9. (PAP). Departament Stanu ogłosił komunikat o stanowisku rządu amerykańskiego w sprawie b. kolonii włoskich. Departament Stanu uważa, że admi-

nistracja Cyrenalii powinna być przekazana Wielkiej Brytanii i pozostawać pod opieką ONZ. Co do reszty terytorium Libii, Departament Stanu jest zdania, że decyzje w tej sprawie należy odłożyć na jeden rok, dla przebadania szczegółowych studiów. Za leczenie w tej sprawie powinno być skierowane do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Zdaniem rządu amerykańskiego, rozstrzygnięcie sprawy Erytrei również powinno być odłożone na rok z tym jednakże, że południowa część Erytrei powinna być przyłączona do Abisynii. Do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia losów tych terytoriów, administracja miałaaby pozostać w rękach Anglii. Wreszcie jeśli chodzi o włoskie Somali — rząd amerykański stoi na stanowisku, że Włochy powinny otrzymać administrację tego kraju pod opieką ONZ.

W kołach dziennikarskich wyrażają opinię, że oświadczenie Departamentu Stanu w sprawie b. kolonii włoskich stanowi istnienie tajemnego układu między krajami anglosaskimi co do podziału tych kolonii. Zdaniem kół dziennikarskich, rząd amerykański dąży do zachowania status quo na większości terytoriów b. kolonii włoskich i do przekazania Wielkiej Brytanii i administracji Cyrenalii i Somali, w tym do utrzymania i rozbudowy amerykańskich i brytyjskich baz strategicznych na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Togliatti powraca do pracy

RZYM, 17.9. (PAP). Dziennik „Unita” donosi, że urlop zdrowotny Palmira Togliatti na brzegu jeziora Orta (prowincja Navarra) dobiega końca. Togliatti powróci wkrótce do Rzymu i weźmie udział w posiedzeniu plenarnym komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej, które odbędzie się w końcu września.

Robotnicy francuscy protestują przeciwko głodowym placom i wyższym cenom

Masowe strajki i demonstracje

PARYŻ, 16.9. (PAP). — Na znak protestu przeciwko polityce nowej fali wyższych cen, zapowiedzianej przez rząd Queuille, akcja strajkowa zaczęła coraz szersze kręgi.

Komisja wykonawcza Unii Związków Zawodowych Metalowców z Departamentu Sekwany wezwała robotników do przerwania pracy od czwartku godz. 15. Strajk objął 400 tysięcy robotników i pracowników. Strajk spowodował przerwanie wszelkiej pracy w bezwzględnej większości zakładów w Paryżu i jego okolicach. Strajk wybuchł na lotniskach centralnych Paryża — w Orly i le Bourget. Pracę przerwało również 4 tysiące osób personelu lotniska, jak i urzędnicy dystryktu Air France.

Decyzja strajku, powzięta w wspólnym apelu CGT, Force Ouvrière i chrześcijańskich związków zawodowych spowodowała całkowite sparaliżowanie pasażerskiej komunikacji lotniczej. W czwartek do Paryża nie przybył ani nie wystartował z lotnisk stołecznych żaden samolot.

W zakładach przemysłu samochodowego i metalowego Peugeot strajk trwa już 15-ty dzień. W Tarbes do pracy nie przystąpiło 15 tysięcy robotni-

bi. Policja zatrzymała 28 manifestujących, z których 10 pozostaje nadal w areszcie. CGT, Force Ouvrière oraz chrześcijańskie związki zawodowe opublikowały wspólny komunikat, w którym z oburzeniem protestują przeciwko brutalnemu zachowaniu się policji i domagają się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych robotników bez prowadzenia dalszych dochodzeń karnych.

W Breście przeszło 6 tys. robotników portowych przerwało pracę. Zw. Robotników Portowych wezwał robotników przemysłu budowlanego oraz metalowców w Breście do ogłoszenia strajku solidarnego.

Francuski związek inżynierów i techników metalowców zapowiedział na dzień 24 września 24-godzinny strajk protestacyjny.

Również personel 2 największych lotnisk paryskich Orly i le Bourget zapowiedział na najbliższe dni ogłoszenie strajku. W Tarbes w departamencie Hautes Pyrenees 4 tys. robotników zakładów zbrojeniowych przerwało pracę.

(Dokończenie na stronie 2-iej)

Z G O N PAWŁA ETTINGERA

MOSKWA, 17.9. (PAP). W dniu 15 września zmarł w Moskwie wybitny znawca sztuki oraz krytyk artystyczny Paweł Ettinger.

Zmarły z wielkim zapalem pracował na rzecz wzmocnienia więzi kulturalnych i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Położył on duże zasługi w dziedzinie popularyzacji sztuki radzieckiej w Polsce oraz rzeźby i malarstwa polskiego wśród społeczeństwa radzieckiego. Zmarły cieszył się wyjątkową popularnością wśród kół polskiej w Moskwie.

W uznaniu zasług położonych w dziedzinie popularyzacji sztuki polskiej w ZSRR, Ettinger został odznaczony w 1946 r. przez rząd polski złotym krzyżem zasługi.

Robotnicy austriaccy domagają się podwyżki płac

WIEDEŃ, 17.9. (PAP). Od dwóch dni trwają w austriackim urzędzie kanclerskim rokowania między przedstawicielami związków zawodowych, a przedsiębiorcami w sprawie cen i płac. W rokowaniach biorą również udział członkowie rządu z kanclerzem Fieglem na czele.

Według uzyskanych wiadomości, miano osiągnąć porozumienie z tym, że przedsiębiorcy zgodzili się jedynie na 6 proc. podwyżkę płac, podczas gdy robotnicy domagali się 25 proc. Wśród robotników panuje powszechne oburzenie z powodu przetrzymywania w tajemnicy wyniku rokowań. W całym kraju doszło do strajków ostrzegawczych. Robotnicy Zakładów Samochodowych Steyera, strajkują już drugi dzień.

Tylko 4 lata więzienia dla Ilsy Koch

MONACHIUM, 17.9. (PAP). Zona b. komendanta obozu w Buchenwaldzie — Ilse Koch, skazana w ub. roku na karę dożywotniego więzienia, ma odsiedzieć jedynie 4 lata. Ilse Koch, przezwana „Psem Buchenwaldu”, dopuściła się niesłychanych okrucieństw wobec więźniarek tego obozu. Pomimo to — jak informuje agencja DENA — amerykański trybunał wojskowy znalazł „okoliczności łagodzące”, na których mocy zmniejszył karę z dożywotnia do 4 lat więzienia!

Spekulanci i paskarze magazynują zapasy żywności

(Dokończenie ze str. 1.)

U właścicieli luksusowego sklepu z konfekcją damską przy Marszałkowskiej 34, p. Jarosz, kontrolerzy społeczni wykryli stosy przemysłowej ukrytych artykułów żywnościowych: ok. 150 kg cukru, ponad 100 kg maki, olbrzymie zasoby konserw, dwie walizki pełne puszek ze śmietanką itd. Ponadto w skrzyni od węgla znaleziono zagraniczne poczochny nylonowe i jedwabne chusteczki.

W wyniku kontroli mieszkania b. właścicieli sklepu galanterijnego Anny Zyczyskiej przy ul. Jasnej 17, karanej już uprzednio przez Komisję Specjalną, wykryto duże zapasy boczku, cukru, maki i innych artykułów żywnościowych, o ogólnej wadze ponad 100 kg.

W mieszkaniu kupca bławatnego Kazimierza Wójcickiego przy ul. Targowej 46 m. 6, wykryto następujące zapasy: 140 kg maki, ponad 100 kg cukru, 35 kg smalcu oraz poważne zasoby tłuszczu stopionego, świec i zapalek.

U znanego Komisji Specjalnej z notorycznego uprawiania spekulacji kupca Kowalskiego, zam. przy ul. 11 Listopada 6, znaleziono poważne zapasy baleronu, pochodzącego z nielegalnego wyrobu z Karczewia. Ponad-

RADA BEZPIECZEŃSTWA rozpatrzy sprawę Hajderabadu Wojska hinduskie napotykają na zacięty opór

LONDYN, 17.9. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wojska hinduskie, posuwające się ze zdobytego w śróde Homnabadu w kierunku Secunderabadu, napotykają na zacięty opór wojsk Hajderabadu. W pobliżu miasta Zahirabad, oddalonego o 95 km od Secunderabadu, toczą się walki, w których wojska hinduskie poniosły ciężkie straty.

Na froncie południowo-wschodnim kolumna hinduska, posuwająca się od miasta Suriapet w kierunku zachodnim, osiągnęła rzekę Musi i zabezpieczyła most na tej rzece. Agencja amerykańska Associated Press donosi o sukcesach wojsk hinduskich, które zbliżają się do stolicy Hajderabadu. Wojska hinduskie poniosły ciężkie straty. Ta sama agencja podaje, że kontrofensywa wojsk Hajderabadu w okolicach Orangabadu, zmusiła wojska hinduskie do odwrotu.

PARYŻ, 17.9. (PAP). W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone rozpatrzeniu skargi Hajderabadu, wniesionej przez ciwko Indiom. Posiedzeniu przewodniczył delegat brytyjski Cadogan. Delegat Chin złożył wniosek o odroczenie o kilka dni posiedzenia, jednakże większością głosów wniosek ten odrzucono.

Delegat radziecki Malik poprosił Cadogana o udzielenie odpowiedzi na trzy pytania, a mianowicie: 1) Jakże postanowienia powzięto odnośnie Hajderabadu w decyzji brytyjskiej z 15 sierpnia 1947 r. o utworzeniu dominiów Indii i Pakistanu; 2) Jakże zobowiązania ciąży na Indiach i Hajderabadzie na mocy układu pomiędzy tymi krajami; 3) Jakże są stosunki pomiędzy Hajderabadem, a Brytyjską Wspólnotą Narodów, oraz czy w administracji Hajderabadu pracują doradcy brytyjscy.

W odpowiedzi Cadogan oświadczył, że na mocy decyzji z 15 sierpnia 1947 Hajderabad nie przysłączył się ani do Indii, ani do Pakistanu. 29 listopada 1947 r. Hajderabad zawarł porozumienie z Indiami na okres 12 miesięcy, na którego mocy polityka zagraniczna Hajderabadu miała być prowadzona przez rząd Indii. Od tego czasu obie strony zarzucały sobie wzajemnie naruszenie warunków porozumienia, ale

nie żądano żadnego arbitrażu w tej sprawie. Cadogan zaprzeczył wreszcie, jakoby w rządzie Hajderabadu znajdowali się doradcy brytyjscy.

Po wyjaśnieniach Cadogana przemówił minister spraw zagranicznych Hajderabadu — Nawab Moir Jung. Oświadczył on, że jego kraj broni obecnie swej egzystencji na polu bitwy przeciwko napaści Indii. Dodał on, że atak wojsk hinduskich jest przemysłowym aktem wojennym Nawab Moir Jung zwrócił uwagę, że Indie naruszyły układ z Hajderabadem i wezwwał Radę Bezpieczeństwa do powzięcia szybkiej decyzji, celem zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi.

Po delegacji Hajderabadu przemówił przedstawiciel Indii — Mudaljar, który dawał, że Hajderabad nie jest upoważniony do składania skargi w Radzie Bezpieczeństwa. Mudaljar starał się wytłumaczyć zbrojną akcję wojsk hinduskich „biegiem wypadków”, które rzekomo zmusiły Indie do interwencji.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wnieść sprawę Hajderabadu na po-

rzadek dzienny Rady Bezpieczeństwa, po czym odroczone posiedzenie do późniejszego czasu.

Hajderabad podda się sprawie i decyzji Rady Bezpieczeństwa
Minister Nawab Jung oświadczył na konferencji prasowej, że Hajderabad podda się każdej sprawie i decyzji Rady Bezpieczeństwa. „Chcemy niepodległości — powiedział minister — oraz stęsknionych z dominium Hindustanu na stopie całkowitej równości. W naszym sporze Hindustan odmówił wszelkiej mediacji, a obecnie wojska hinduskie dopuściły się brutalnej agresji przeciwko naszemu krajowi”.

TERROR W INDIACH
LONDYN, 16.9. (PAP). Jak donoszą z Delhi, w związku z wprowadzeniem na skutek wojny z Hajderabad stanu wyjątkowego w Indiach, w całym kraju odbywają się masowe aresztowania. W Ahmedabadzie osadzono w więzieniu 184 osoby, wśród których znajdują się wiele komunistów oraz demokratów.

Trygve Lie zrywa z zasadami ONZ — stwierdza dziennik „Prawda“

MOSKWA, 17.9. (PAP). „Prawda” omawiając sprawozdanie Trygve Lie, o rocznej działalności ONZ, krytykuje brak obiektywizmu w oświadczeniu wyrażającym zdanie sprawozdawcy. Już ocena sytuacji międzynarodowej jest niesłuszną. Trygve Lie mianowicie podkreśla, że ONZ stała się główną siłą, która popiera jednolitą światową tendencję zwalczającą samowładztwo i naciski, zmierzającą do rozbięcia ONZ.

„Prawda”, polemizując z tą oceną, zarzuca sekretarzowi generalnemu ONZ, że, mówiąc „o tendencjach zwalczających się nawzajem”, stawia między nimi znak równości, co stwarza fałszywy obraz, iż obie tendencje dążą do rozbięcia ONZ. Wiadomo jednak, że Związek Radziecki broni zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa, zaś Stany Zjednoczone zwalczały tę zasadę, dążąc do ustanowienia dyktanda bloku amerykańskiego. W ten sposób Trygve Lie bierze w obronę tych, którzy chcą lekceważyć zasady ONZ.

Nie inaczej przedstawia się sprawa oceny sytuacji w Grecji, Korei, Indonezji i Palestynie. Wiadomo, podkreśla „Prawda”, że deklaratorem Trumana ma na celu stworzenie z Grecji strategicznej bazy amerykańskiej, co stało się powodem krwawej wojny przeciw żywiłom demokratycznej Grecji. Wbrew żądaniom ZSRR i innych krajów demokratycznych, ONZ nie powzięła żadnych środków w celu

usunięcia przyczyn wojny, natomiast stworzyła tzw. komisję bałkańską, służącą interesom imperialistycznej interwencji.

Również w Korei, w południowej jej części, komisja ONZ pomaga okupacyjnym władzom amerykańskim ustanowić rządy reakcyjne, co również pozostaje w sprzeczności z uchwałą ONZ o międzynarodowej umowie w sprawie Korei.

Dziennik stwierdza, że Trygve Lie w swoim sprawozdaniu stara się wyjść poza ramy swojej kompetencji. Dotyczy to sprawy Niemiec. Trygve Lie uważa za możliwe postawienie sprawy Niemiec na forum ONZ, mimo, że wie doskonale, iż pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec należy wyłącznie do kompetencji Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Widocznie Trygve Lie chce w ten sposób wyświadczyć przysługę dyplomatom anglo-amerykańskim, którzy, nie będąc w stanie narzucić swych warunków rozwiązania problemu nie mieckiego na Radzie Ministrów spraw zagranicznych, apelowali już w demagogicznych celach do ONZ.

Ukoronowaniem zerwania Trygve Lie z zasadami i zadaniami ONZ — kończy „Prawda” — jest jego stanowisko w sprawie planu Marshalla w obecnej chwili kiedy już stało się wszystkim jasne, iż marshallizacja powoduje utratę suwerenności gospodarczej i politycznej danego kraju.

DALSZE ZWYCIĘSTWA greckiej armii demokratycznej

PARYŻ, 17.9. (PAP). Jak podaje agencja Eleftheri Ellada, oddziały armii demokratycznej w południowej Grecji zaatakowały miasto Daya (Tesalia), zdobywając szturmem wszystkie umocnienia tego miasta. Posiłki, wysłane na odsiecz, zostały rozbite. Walka trwa w samym mieście.

Na Peloponezie zostało zaatakowane przez oddziały armii demokratycznej miasto Edjon. Inne oddziały, przewożone na łodziach, uderzyły głęboko w wypad w rejonie Molaj-Filja.

W Epirze, w rejonie Murgana, wojska demokratyczne w dalszym ciągu prowadzą swoją akcję przeciwko woj-

skom ateńskim, uzbrojonym w działo, czołgi i samoloty. Natarcie oddziałów faszystowskich zostało odparte, przy czym wojska ateńskie straciły 453 zabitych i rannych.

Na tyłach armii ateńskiej partyzanci w toku walk zabili 84 żołnierzy armii faszystowskiej.

W Macedonii, w rejonie Kajmacha, wojska faszystowskie zostały odzruczone, ponosząc straty 130 zabitych i rannych.

Rozgłoszając „Wolnej Grecji” podała komunikat sztabu generalnego armii demokratycznej o operacjach w re-

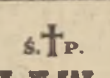
Komunistyczna partia Holandii solidaryzuje się z polityką ZSRR wobec Niemiec

HAGA, 17.9. (PAP). W Amsterdamie odbyło się posiedzenie CK Komunistycznej Partii Holandii, na którym rozpatrzono szereg zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej. Na posiedzeniu tym potępiono próby innych partii usunięcia z prezydium Rady Miejskiej Amsterdamu przedstawicieli Partii Komunistycznej, reprezentujących interesy 25 proc. mieszkańców.

Centralny Komitet Partii wezwał masy pracujące Holandii do zdecydowanego wystąpienia przeciwko poli-

tyce rządowej, która prowadzi do obniżenia stopy życiowej ludności i oddaje kraj na łup monopolistów amerykańskich.

W sprawie Zachodnich Niemiec stwierdzono, że walka ZSRR przeciwko tworzeniu z tej części Niemiec baży imperializmu USA jest całkowicie zgodna z interesami Holandii. Jedynie bowiem pełne rozbrojenie Niemiec może zagwarantować bezpieczeństwo Holandii i uniemożliwić powstanie katastrofy z 1940 r.



Profesor CZESŁAW WITOSZYŃSKI

Twórca i długoletni kierownik Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie. Członek licznych Towarzystw Naukowych krajowych i zagranicznych.

Zmarł dnia 13.IX. 1948 r. w wieku lat 73. Odszedł wielki uczyony, zasłużony pionier lotnictwa, niezapomniany wychowawca i przyjaciel młodzieży technicznej.

Cześć Jego Pamięci!

Kierownictwo i pracownicy Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie 2903 K

Ponad 5 tys. robotników aresztowanych za protest przeciw zamachowi na Togliattiego Lud włoski żąda dymisji Scelby

RZYM, 17.6. (PAP). Podczas dyskusji w parlamencie włoskim na temat polityki wewnętrznej z interpelacją w sprawie okólnika ministra spraw wewnętrznych Scelby, wymierzonego przeciw związkowi zawodowemu, wystąpił sekretarz Włoskiej Konfederacji Pracy: Santi i Vittorio.

Santi zdementował plan rządu włoskiego, zdążający do rozbięcia związków zawodowych przez represje przeciw ich przywódcom. Vittorio na podstawie faktów i dokumentów wykazał, że działalność rządu włoskiego ma na celu ukaranie tych wszystkich, którzy brali udział w strajku protestacyjnym przeciwko zamachowi na Togliattiego, przywódcy najsilniejszej partii opozycyjnej.

Generalny sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio stwierdził, że aresztowano ponad 5 tysięcy robotników i przywódców związków zawodowych, podkreślając, że nigdy dotychczas we

Włoszech represje rządowe nie przybrały tak poważnych rozmiarów. Natomiast wszystkim tym, którzy przygotowali swoją nagonką przeciw partii komunistycznej, atmosferą zamachu na Togliattiego nie spadł ani włos z głowy. Nie pociągnięto również do odpowiedzialności obrońców zbrodnię tego zamachu.

Wszystko to oświadczył di Vittorio nie jest nie innego, jak tylko posłuszne wykonywanie nakazów szefa amerykańskiego wywiadu, Williama Donovan, który złożył Scelbie gratulację z powodu „sprawnej pracy”.

Di Vittorio zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że odprężenie w sytuacji wewnętrznej na skutek represji, stosowanych przez ministra Scelbę jest niemożliwe. Pewne uspokojenie mogłoby wprowadzić jedynie ustąpienie obecnego ministra spraw wewnętrznych.

NOWA WIELKA OFENSYWA chińskiej armii ludowej

LONDYN, 17.9. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że wojska chińskiej Armii Ludowej zwiększyły nacisk na froncie 230 km wzdłuż linii kolejowej Peiping — Mukden. Linia ta stanowi jedyne połączenie Chin z Mandżurią. Wojska Kuomintangu zostały zmuszone do ewakuowania szeregu miast, leżących na wspomnianej linii.

Według wiadomości, jakie dotarły do Nankinu, należy liczyć się z generalną ofensywą Armii Ludowej, ma-

jącą na celu przełamanie całego systemu obronnego wojsk reżimowych w północno-wschodniej części kraju. W mieście Chinow wprowadzono stan wyjątkowy.

Atak na linię kolejową Peiping — Mukden sparaliżował całkowicie dostawy i posiłki kuomintangowskie do Mandżurii. Na skutek tej akcji wytworzyła się szczególnie krytyczna sytuacja dla wojsk reżimowych, izolowanych w stolicy Mandżurii — Czangcunie.

Surowce i bogactwa malajskie nęcą imperialistów brytyjskich

„Daily Worker” o przyczynach wojny kolonialnej na Malajach

LONDYN, 17.9. (PAP). — Komentując przemówienie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin w Izbie Gmin „Daily Worker” określa je jako „niczym nie skrepowaną politykę imperialistyczną”. Oporu narodu malajskiego, pisał dziennik, wprawił Bevin w taką wściekłość, że zapomniał on podkreślić, iż główną przyczyną wojny kolonialnej Anglii z Malajami jest chęć utrzymania w swym ręku bogactw naturalnych tego kraju, a przede wszystkim kauczuku i cyny. Jednakże dodaje dziennik, że Bevin za uzupełnił w swoim przemówieniu Eden, który przyznał, że wyspy Malajskie są bogatym zakątkiem świata, przynoszącym wielomilionowe zyski.

Bevin zaś w obliczu bankructwa swojej polityki, całą złość swoją

chciał wylać na komunistach, ale komuniści widzą w tym jedynie dowód swojej siły i strachu Bevin.

LONDYN, 17.9. (PAP). — Podczas dyskusji, która nastąpiła po przemówieniu Bevin w Izbie Gmin, wielu konserwatystów zupełnie jawnie wskazało na prawdziwą przyczynę wojny jaką Anglia prowadzi z narodem malajskim. Konserwatysta Fletcher oświadczył, że jeśli wskutek „wydarzeń” w Malajach zostanie zahamowany przyływ kauczuku i cyny, spowoduje to ciężką sytuację bilansu handlowego Wielkiej Brytanii.

Komunistyczni deputowani do parlamentu angielskiego Gallacher i Platten podczas dyskusji w Izbie Gmin, podkreślając w swoich przemówieniach, że rząd angielski powoduje obniżenie stopy życiowej robotników, troszcząc się jedynie o zyski kapitału, wystąpił z wnioskiem podniesienia zarobków robotników, obniżenia cen, zmniejszenia zysków kapitału, listów i niedopuszczenia do wzrostu dywidendy. Posłowie komunistyczni domagali się również zaprzestania walki na Malajach, przyspieszenia demobilizacji, rozszerzenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, państwami demokracji ludowej oraz prowadzenia polityki pokojowej przez wycofanie zobowiązań, wynikających z układu anglo-radzieckiego oraz z umów zawartych podczas wojny w sprawie Niemiec i Japonii.



PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 16 bm. posła Hiszpanii w Warszawie p. Manuel Sanchez Arcas.

Robotnicy francuscy protestują przeciwko głodowym płacom

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

PARYŻ, 17.9. (PAP). — Finansowa i gospodarcza polityka nowego rządu osłabia z każdym dniem zaufanie narodu francuskiego do franka, co przejawia się we wzroście cen złota i wyższym kursu dewiz. W ciągu ubiegłych 2 tygodni, kurs złotego Napoleona wynosił 625 franków, a kurs dolara o 35 franków.

W wielkich magazynach paryskich notuje się masowy napływ klienteli, wykupującej przede wszystkim wyroby włókiennicze, co jest również jednym z widomych dowodów ucieczki od franka.

ODEZWY CGT I FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ, 17.9. (PAP). — Francuska Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, który stwierdza: „Pierwsze kroki, jakie rząd już zrobił lub zamierza uczynić, dowodzą, że pragnie on uprzątnąć reakcyjną politykę swoich poprzedników. Dokonana podwyżka cen chleba i zapowiedziane dalsze podwyżki na inne produkty i w innych dziedzinach wskazują, że deklaracje „uspokajające” są zwykłym blofem. W tych warunkach rewizja stawki płac staje się palącą koniecznością.

Jedynie — głosi dalej odezwa — wytrwała i potężna akcja jednoczącej klasy robotniczej zapewni uwzględnienie żądań, ustalonych przez ogół związków zawodowych. Oczekując całkowitego zaspokojenia postulatów mas pracujących, biuro CGT zaleca żądanie od pracodawców natychmiastowego wypłacenia dodatku miesięcznego w wysokości 3 tysięcy franków oraz rewizji stawki płac, zgodnie z zasadami, ustalonymi przez Unię Związków Zawodowych każdego Departamentu”.

Biuro Polityczne Partii Komunistycznej ogłosiło również komunikat. Ponowiwszy żądanie utworzenia rządu jednolitości demokratycznej, Biuro wita jednolite stanowisko mas pracujących, które znalazło swój wyraz w licznych manifestacjach na rzecz poprawy warunków bytu.

Nowe obciążenia finansowe gadzą się odczuć szczególnie ciężko wśród chłopów, rzemieślników i kupców i w całej klasie średniej, nie wpływając na niczym na uzdrowienie sytuacji finansowej. Obciążenia te nie dają równie gwarancji stabilizacji franka, który niegdyś przyszłość jest zagrożona polityką rządową.

W dniu 15 września 1948 r. zostali zamordowani w gminie Starożyby pow. Płock przez pachołków reakcji trzech bojownicy Polskiej Partii Robotniczej

Tow. STANISŁAW WITKOWSKI
sekretarz Komitetu Gminnego PPR i członek Gm. Rady Narodów.

Tow. JAN GOLENIEWSKI
członek Komitetu Powiat. PPR i członek Gminnej Rady Narodów.

Tow. FELIKS MODZELEWSKI
Stali oni na straży interesów ludzi pracy i chłopów małych i średniorolnych.

Zginęli na pesterunku pracy.

Cześć ich pamięci.

Warsz. Woj. Kom. Polskiej Partii Robotniczej

Tow. STANISŁAW WITKOWSKI
ur. 1 listopada 1903 r.

Sekretarz Komitetu Gminnego Polskiej Partii Robotniczej gm. Starożyby pow. Płock, zamordowany został na posterunku pracy przez wrogów Ludu w dniu 15-go września 1948 r.

Cześć jego pamięci.

Warszawski Wojewódzki Komitet PPR

GŁOS SPORTOWY

Przed meczem Polska – Węgry

Znamy już składy obu drużyn

Składy poszczególnych drużyn piłkarskich Węgier i Polski, na mecze w dniu 18 i 19 września przedstawiają się jak następuje:

Reprezentacja Węgier – juniorzy: Meszaros (Csepel), Fabian (UTE) – Rottler (Ganz), Auda (FTC) – Palota (MTK) – Dekany (FTC), Csibor (FTC) – Villany (FTC) – Toth (Csepel) – Szolnok (Szegedy MTC) – Kraskay (WTE).

Rezerwowi: Szabatkay (Elova), Faras (FTC), Bore (UTE).

Reprezentacja Polski – juniorzy: Powaska (Unia, Sosnowiec), Wieczorowski (Polonia, Bytom), Kaszuba (Cracovia), Sobkowiak (ZZK), Sliwa (Garbarnia), Koza (Cracovia), Sroka (Dęb. Pozn.), Laska (Chelmeck), Bieńczyk (Garbarnia), Sasiadek (Pogoń, Katowice), Trampisz (Polonia, Bytom), God (Śląsk Świętochłowice), Palacz (Skawinska), Poświat (Cracovia), Radoń (Cracovia), Józwiak (Warta).

Reprezentacja Węgry II: Toth

(MTK), Kovacs II (MTK) – Siklosy (Vasas), Horvath (Ujpest) – Papyf (Kispest) – Nagymarosy (Ujpest), Sandor (MTK) – Kocsis (Ferencváros) – Szilagyi (Vasas) – Varga II (Goldberger) – Horvath (MTK).

Rezerwowi: Karolyi (Ujpest) – Lamtos (MTK) – Rakosy (Csepel), Podola (MTK).

Polska II: Wyrobek (Ruch), Gedlek (Cracovia), Glimas (Cracovia), Suszycki (Ruch), Bartyla (Ruch), Miler (PTC), Hogendorf (ŁKS), Krasówka (Szombierki), Gruner (Pias. Gliwice), Łącz (ŁKS), Mamon (Wisła).

Rezerwowi: Jakubik (Garbarnia), Józwiak (Warta), Anioła (ZZK).

Węgry I: Grosits (Mateos), Rudas (Ferencváros) – Balogh II (Ujpest), Borszik (Kispest) – Borzef (MTK) – Zakarias (Mateos), Egressi (Ujpest) – Szusza (Ujpest) – Deak I (Ferencváros) – Hidegkuti (MTK) – Toth III (Vasas).

Rezerwowi: Hemmy (Ferencváros), Kispeter (Ferencváros) – Kesztelvi (Csepel), Marik (Vasas).

Polska I: Janik (Pogoń Katowice), Janduda (AKS), Barwiński (Tarnovia), Waśko (Legia), Parpan (Cracovia), Gajdzik (AKS), Przechera (Ruch), Gracz (Wisła), Kohut (Wisła), Cieślak (Ruch), Kubicki (Ruch).

Rezerwowi: Skromny (Legia), Motyka (Rymer), Czupczyk (Warta), Górski (Legia), Szczurek (Legia).

Składy wyżej podane są definitywne, ustalane za wyjątkiem juniorów, których reprezentacja zostanie ustalona dopiero w dniu meczu.

NOWY ZARZĄD
Warszawskiego O Z B
Obradując w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego wybrało nowe władze w składzie następującym:

prezes – Pasturczak, wiceprezes organizacyjny – Kurzyński, wiceprezes sportowy – Sucharda, wiceprezes finansowy – Lempar, sekretarz – Borkowski, przewodniczący Wydziału Sportowego – Piasecki, Przew. Wydz. Spraw Sędziowskich – Rutkowski, ref. wyszk. – Gronowski, kpt. związkowy – Martusiewicz, ref. zdrowia – dr Kryński, ref. prasowy – Pyszkowski, ref. spraw zagranicznych – Kamiński, radni – Wydrowski i Sztobryn.

AUSTRIA – CSR 53:41

w lekkoatletyce kobiecej

Rozegrany w Wiedniu międzypaństwowy kobiecy mecz lekkoatletyczny Austria – Czechosłowacja, zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 53:41. Wyniki, jakie uzyskały w meczu tym zawodniczki obu krajów dowodzą, że lekkoatletyka kobieca zarówno w Czechosłowacji, jak i Austrii, robi stałe postępy. Z drugiej zaś strony, porównując wyniki tego spotkania z wynikami, uzyskiwanymi przez nasze zawodniczki – dochodzi my do wniosku, że jesteśmy jednak wyraźnie słabsi. Jedynie w skoku w dal, mogłaby Nowakowa nawiązać zwycięską walkę. We wszystkich in-

nych konkurencjach trudnoby myśleć o jakimkolwiek zwycięstwie.

Na meczu w Wiedniu padł jeden rekord światowy, który jak już donosiła prasa światowa – ustanowiła Bau-ma (Austria) w rzucie oszczepem, uzyskując wynik 48,63 m. Rekordzistki radzieckie mają już dawno wyniki lepsze od oficjalnego rekordu światowego i przekraczają 50 m. (Majuczaja – 50,32 m, Anokina – 50,20 m), jednak ponieważ wówczas ZSRR nie należał jeszcze do Międz. Fed. Lekkoatletycznej (IAAF) – rekordów nie uznano za oficjalne.

O puchar Ziem Odzyskanych

zmierzy się Wybrzeże z Olsztynem

Okręg gdański nie może poszczycić się dobrymi rezultatami w walkach o puchar Ziem Odzyskanych. Tak się dotychczas zwykle zdarzało, że albo czołowi piłkarze w tym okresie obniżali swą formę, albo też mistrz piłkarski Wybrzeża „Lechia” brał udział w walkach o wejście do Ligi. Tym też należy tłumaczyć przegraną 0:5 we Wrocławiu, w meczu z reprezentacją Dolnego Śląska.

Najbliższą niedzielą, 19 bm. winna przyniesić zdecydowaną zmianę na lepsze. Tym razem reprezentacja Gdańska wystąpi w najsilniejszym składzie. Sześćletni festiwal oparty będzie na „Lechii”, która da 8 zawodników a pozostała trójka desygnuje „Grom”.

Przeciwnikiem Wybrzeża będzie reprezentacja Olsztyna, która niedawno z bojąwą drużyną Pomorza zachodniego uzyskała wynik remisowy 2:2. Ze względu na wyższość techniczną gospodarzy liczymy na zwycięstwo zespołu gdańskiego.

11-ka gospodarzy wystąpi w następującym składzie: bramka – Pokorski, obrona – Nowakowski – Michałak, pomoc – Nierychło, Kamzela, Kot 1-szy, atak – Lipka, Duraj, Rogocz, Goździk, Kokot 2-gi.

Zawody odbędą się w niedzielę, 19 bm. o godz. 16 na stadionie miejskim we Wrzeszczu.

Kluby pięściarskie Wybrzeża

walczą o drużynowe mistrzostwo

W sobotę 18 i niedzielę 19 bm. rozpoczynają się pierwsze walki o mistrzostwo drużynowe klasy A okręgu gdańskiego. Tegoroczne mistrzostwa mają duże znaczenie, bowiem mistrz i wicemistrz Wybrzeża walczący będą następnie w rozgrywkach międzyokre-gowych o dostanie się do Ligi Bokserskiej, która od 1949 r. rozpocznie swój żywot w Polsce.

Pierwsze spotkanie o mistrzostwo drużynowe okręgu rozegrają między sobą „Gedania” i „Czyn” (Gdynia). Zdecydowanym faworytem jest zespół gdański, mający w swych szeregach tak doskonałych pięściarzy jak Chybie, Rajskiego, Kudacka i Klajna. Niemniej jednak „Czyn” posiada również paru zaawansowanych bokserów. Z lepszych zawodników Czynu

wymienić można Samulewskiego, Stefaniaka, Łukacza i Kuźmińskiego.

Powyższe spotkanie rozegrane zostanie w sobotę, 18 bm. o godz. 19 w Ośrodku Harcerskim przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu.

Następny mecz odbędzie się w niedzielę, 19 września o godz. 12 w południe, również w Ośrodku Harcerskim we Wrzeszczu. W spotkaniu tym zmierzy się zespół „Gwardii” (dawn. Milicyjny) – dzierzący tytuł wicemistrza drużynowego Polski, z młodym amatorskim zespołem „Lechia”. Publiczność Wybrzeża będzie mogła oklaskować swego ulubieńca – zdobywcę Medalu Olimpijskiego – Antkiewicza. Obok niego z bardziej znanych bokserów „Gwardii” ujrzymy na ringu – Iwańskiego, Kwiatkowskiego, Skierkę i Mechlińskiego.

„STRASZNY DWÓR”

w SZWAJCARII

Wciąż jeszcze pokutuje u nas przekonanie, że możemy zaimponować za granicą jedynie w dziedzinie sportu. Szereg dość przykrych doświadczeń, na Olimpiadzie i gdzie indziej, nie uleczył na razie nikogo z tych złudzeń. Wciąż jeszcze nie możemy uwierzyć, że mielibyśmy wiele do powiedzenia w dziedzinie sztuki. Triumfy młodych polskich artystów na dwóch kolejnych konkursach muzycznych w Genewie, czy też złoty medal, zdobyty przez Zbigniewa Turcję go za Symfonie Olimpijską – są przecież dowodem, że jest zupełnie inaczej. Przy tym należy zauważyć, że sukces londyński Turcji nabiera szczególnego znaczenia nie tylko wobec faktu, że do konkursu stanęli kompozytorzy 12 krajów europejskich oraz Kanady, lecz i tej okoliczności, że polska ekipa artystyczna, w przeciwieństwie do sportowej, nie mogła narzekać na nadmiar opieki i zainteresowania tak ze strony brytyjskich, jak i polskich „czynników”.

Ostatnio znowu mamy dobitny dowód zainteresowania się zagranicą polską sztuką. Tym razem chodzi o Moniuszkę i o Szwajcarię. Oto Miejski Teatr Operowy w Bernie, stolicy Konfederacji Szwajcarskiej, przyjął do wystawienia „Straszny Dwór”. Na reżysera zaproszono prof. Wiktora Bregy, który też wykona rolę Stefana na paru przedstawieniach tej opery. Projekty dekoracji wykona również Polak. Karol Gajewski, przed wojną dekorator Teatru Narodowego w Warszawie, a po wojnie – w Teatrze Słowackiego w Krakowie. Kostiumy będą częściowo wypożyczone z Opery Poznańskiej.

„Straszny Dwór” był już wystawiany w Szwajcarii, w teatrze w Bazylei, w 1939 r. Obecna premiera berneńska będzie już drugą premierą moniuszkowską na tej scenie. W 1933 r. była to bowiem wystawiona „Halka”, która zdobyła wprost rekordowe powodzenie! Moniuszko stał się znany każdemu kulturalnemu Szwajcarowi. Wprowadzenie obywateli do moniuszkowskich na sceny szwajcarskie („Halka” była również grana w Zürichu) nastąpiło w wyniku usilnych starań i zabiegów tegoż Wiktora Bregy. „Halkę” reżyserował on wspólnie z Leopoldem Sachse, b. dyrektorem opery w Hamburgu. Berneńska publiczność z wielkim zainteresowaniem oczekuje premiery „Straszego Dworu”. Pamięta przecież także Wiktora Bregy jako śpiewaka, występującego stale na scenach szwajcarskich w latach 1932–1939.

Prof. Bregy będzie zarazem pełnił funkcję opiekuna polskiej ekipy, udając się na wymieniony już doroczny Konkurs Genewski. Przypomina my, że polska ekipa liczy 7 osób, wyłonionych przez konkurs eliminacyjny. Są to śpiewacy: Bolechowska, Szanławska, Jankowski i Paprocki, skrzypkowie: Palutia i Statkiewicz oraz waltornista Gołnik. Nie wszyscy jednak wiedzą, jak usilnym staraniami należy zawdzięczać wystąpienie wszystkich 7 kandydatów. Chciano bowiem zmniejszyć tę liczbę do 3 osób, zastępując się... brakiem kandydów!

Konkurs Genewski, w jury którego zasiadają Ewa Bandrowska – Tur-ska, rozpoczyna się 16-go września. Premiera „Straszego Dworu” odbędzie się natomiast 26 września br.

JERZY KURYLUK

UPTON SINCLAIR

tlum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

42)

— Senor, pan ma dom, a w tym domu zapewne służących. Jakże byłbym szczęśliwy, mogąc panu służyć, a nie tym rozmaitym ludzom, którzy w czasie wojny czy w czasie pokoju przyjeżdżają do hotelu w takim małym, jak to, miasteczku. Pomyślałem sobie, że gdyby się pan przekonał o mojej uczciwości, to może mógłby mi pan dać pracę w kraju, gdzie nie potrzebowałby umierać ze strachu. Nie mógłbym wprowadzić z panem jechać, ale za jakiś czas mógłbym spróbować wydostać się stąd, gdyby był pewny, że jakaś dobra osoba przyjmie kalekę i da mu pracę, którą potrafi wykonać. Umiejęm na tyle po francusku, by móc podawać do stołu, a rezerwy mógłbym się douczyć.

— Dobrze powiedziane, panie Jose i umowa stoi. Niechże się pan teraz nauczy nowego adresu, Juan les Pins na Riwerze, bo tam właśnie mieszkam. Nie mówią tam ani po francusku, ani po hiszpańsku, ale po prowansalsku, co jest zbliżone do katalońskiego. Niech pan nie nie zapisuje, tylko postara się zapamiętać. Lanny powiedział mi teraz, jak się pisze to słowo i jak się je wymawia. Wystarczy dojechać do Marsylii a potem autobusem na wschód. Słowo „autobus” znane jest przecież każdemu.

XI.

Tak więc stało się że kiedy następnego wieczoru Lanny zamówił butelkę wody mineralnej, którą miał przynieść nowy przyjaciel, poczuł w ręce cieniutki zwitek papieru. Rozprostowawszy go, przeczytał że tylko trzy łacińskie słowa „Bella gerant alii”. Piętnaście liter, ale więcej one powiedziały wnukowi Buddów niż całe księgi umownych znaków. Stanowiły one część ody poety Owidiusza, a w rodzinie Buddów używane były stale jako żartobliwy a wiele mówiący zwrot, o czasie, jak Lanny przyszedł na świat. Zacytował je kiedyś starszawy dyplomata szwajcarski, który dawno już poszedł na łono Abrahama: „Niechże inni się wadzą”. Słowa zastosowano z powodu listu Robbi Budda w Connecticut do syna w Juan, nakazującego mu zachować w wojnie neutral-

ność i tłumaczyć, że Buddowie od wieków robili broń i sprzedawali na to, by inni mieli z niej użytek.

— Niechże się inni wadzą, ty zleć się miłości – pisał antyczny, rzymski poeta. Sto czy dwieście lat temu jakiś dowcipniś sparafrazował ten wiersz, stosując go do sukcesu Marii Teresy, która powiększała swe posiadłości, żeniąc synów i wydając córki za mąż. Niechże inni się wadzą, ty, Austro, szczęśliwa, żeś się Lanny, wytworny Alek, który miał wówczas tylko sześć lat, pomyślał, że z pewnością będzie napisać: — Niech inni wojują, ty Buddzie, rób groze. Ojciec nieźbyt się żartem ubawił, choć cieszyli się nim sir Alfred i Rick, cytując latami dowcip, skierowany przeciw niepopularnym fabrykantom broni, „handlarzom śmierci”. Teraz miejsce Lanny’ego zajął Alf, a wiersz był sztyfem. Czy mógł oznaczać i co innego jeszcze? Czy młody lotnik nie powiadał przyjacielowi ojca: — Dopomóż mi w potrzebie, a wrócę do domu i będę się dalej uczyć?

XII.

Spiskowcy umówili miejsce spotkania. Kiedy zasiadli, jak przedtem w samochodzie, Lanny szepnął: „To kartka od mojego przyjaciela”. A teraz znaleźliśmy chyba sposób, żeby go stąd wydostać.

Poczuł jak tamten zadrapał. Ależ senor, to czyste wariactwo.

— Tak by się mogło zdawać, Jose, ale po to tylko tu przybyłem i spodziewam się pana pomocy.

— Nic z tego. Ściany wieży grube są na wiele metrów. Wewnątrz i z zewnątrz jest zbrojna straż.

— Mimo wszystko, straż to także ludzie i ma swoje ludzkie słabości. Musimy znaleźć kogoś, kto nam pomoże. Zdarza się przecież, że więźniowie uciekają.

— Ale senor, jeśli nawet wydostanie pan przyjaciela z wieży, jak się wymkniecie z Hiszpanii? Drogi są pilnie strzeżone, a z chwilą alarmu zadzwonią do każdego miasta i przeszkukają wszystkie ścieżki.

— Więc musimy go wydostać nocą i w ta-

ki sposób, żeby nikt się o tym aż do rana nie dowiedział. Wystarczy mi to, resztę biorę na siebie.

— To czego pan żąda, jest niemożliwe. Dyrektorzy więzień nie są tak nieopatrzni.

— Posłuchaj, przyjacielu i postaraj się mi pomóc. Pamiętaj, że ci, którzy pilnują więźniów, to ludzie, jak ty i ja. Czasami śpią, czasami leń ich ogarnia, lubią pić, albo błądzą za ładną dziewczyną, która się do nich uśmiecha. Wiedzą też, że zarówno wygody, jak przyjemności można otrzymać za pieniądze, i że dobrze jest mieć parę groszy na stare lata. Nie trać czasu na obliczanie grubości murów, bo ani ich nie będziemy świadrować, ani nie uda nam się ich zdmuchnąć. Po prostu musimy znaleźć kogoś, kto je dla nas otworzy.

— Ale taki człowiek zostanie natychmiast rozstrzelany i każdy o tym wie.

— Od miesiąca obmyślałem całą sprawę i mam w głowie setki planów, które za długo byłoby wyliczać. Powiadasz, że małżonek twej dawnej „novia” dostarcza do baraków żywność. Czy wjeżdża na podwórze?

— Tak, senor, ale zawsze dniem, nigdy nocą.

— A czy niczego stamtąd nie wywozi, na przykład pustych skrzynek, ładunku gruzu czy jakich rupiec, śmieci?

— Tego nie wiem, senor.

— Więc trzeba się tego wszystkiego dowiedzieć. A czy pan nie wie, czy zabiera się bieliznę do prania, czy też pierze się ją na miejscu?

— Nie wiem, czy się tam zmienia bieliznę. Pewno niewiele jej mają.

— Wystarczy jeden dobry kosz przy końcu miesiąca, przecież nie będę zabierał wszystkich z wieży.

— Senor, — ciszej, — błagam pana.

— Doskonale, ale niech się pan nie dziwi, że czasami pożartuję. My, Amerykanie, bardzo to czasem lubimy. Mogę się trząść ze strachu, ale kiedy już się na coś zdecydowałem nie okazuję nawet przed sobą obawy. Rozumie pan mnie?

(D. C. n.)

MAŁI MARYNARZE

Nad brzegami Bałtyku Państwowe Centrum Wyszczepienia Morskiego zapoznaje chłopców z pracą na morzu.



„Mał marynarze” biorą z magazynu sprzęt na pierwszą wyprawę morską.



Nim jednak wypłyną na pełne morze, muszą się nauczyć wiosłować na przybrzeżnych kanałach.



Wzrost marynarzy — to mielatwa rzecz. Trzeba umieć go wiazać.



Chłopcy uczą się również jak należy nakładać haki na ryby. Przy polowach dalekomorskich ta umiejętność przyda im się na pewno.



Uwaga, ciągniemy sieć! — Uczymy się pracować i poznawać morze.

S. K.

Władysław Gomułka - Wiesław

OSZCZERCOM W ODPOWIEDZI O ZAWIEDZIONYCH NADZIEJACH REAKCJI

Uchwały polityczne i organizacyjne sierpnowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii znalazły głośny odzew na łamach prasy światowej. Publicyści i korespondenci reakcyjnej prasy anglosaskiej i innej, jak również panowie z tzw. „Głosu Ameryki” i BBC, komentując uchwały sierpnowego plenum, a zwłaszcza zmianę na stanowisku Sekretarza Generalnego KC Partii nie umieją ukryć swej bezsilnej wściekłości wobec zawiedzionych nadziei w stosunku do Polski.

Na co liczyła reakcja w związku z kryzysem, który powstał przed trzema miesiącami w Biurze Politycznym naszej Partii? Liczyła ona na wyrwanie Polski z jednolitego antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Liczyła na to, że w Partii naszej znajdą się siły, które zepchną Polskę na drogę jugosłowiańskich od szczyptów i w konsekwencji oddadzą ją w pacht amerykańskim i innym imperialistom. Nadzieje te zostały sromotnie zawiedzione.

Smieszne i bezcelowe są próby reakcji odrywania mnie od Partii i przeciwstawiania jej kierownictwu, a tylko głęboką pogardę muszą budzić wszelkie insynuacje i podjęta, a aż nadto przejrzyście celach przez prasę reakcyjną i szeptaną propagandę, „obrona” mojej osoby, oraz prototypowe „komplementy”.

Pod maską rzekomej troski o wolności o interesy narodu, w sposób perfidny usiłuje reakcja przełożyć niewiarę w Polskę Ludową, w jej siłę i suwerenność. Wszystkie te gorączkowe wysiłki rozbiły się o mur szczerze patriotycznej opinii polskiej, o mur naszej niezłomnej Partii. Bezowocne są i pozostaną wysiłki propagandy reakcyjnej, która chciałaby poróżnić PPR z WKP(b) i Polskę ze Związkiem Radzieckim i dla tego celu szuka w szeregach naszej Partii zwolenników Tito. Nie znajdzie ich, gdyż takich nie było, nie ma i nie będzie.

Droga, po której kroczy kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, tak mile widziana i zachwalana przez międzynarodową reakcję, została w Polsce odrzucona i potępiona nie tylko przez naszą Partię, lecz przez cały obóz demokracji polskiej. Odrzuciliśmy tę drogę dlatego, że prowadzi ona wstecz, a nie naprzód, nie do zwycięstw, lecz do klęsk.

Siła Polski Ludowej, bezpieczeństwo jej granic i jej przyszłość socjalistyczna wypływa z jednolitego frontu wszystkich krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, tkwi w międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i w ścisłym współdziałaniu naszej Partii z komunistycznymi i robotniczymi partiami innych krajów. Z tych samych źródeł wypływają siły światowego frontu walki o trwały pokój, który podważają i usiłują zburzyć imperialistyczni podlegacze wojenni.

Dlatego też w odpowiedzi reakcyjnym publicystom i korespondentom prasy zagranicznej, jak też reżyserom amerykańskich i angielskich audycji radiowych

dla Polski, którzy usiłują wykonać uchwały sierpnowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii jako odskocznice dla swej propagandy, zmierzającej do podpiłowania, osłabienia i wyrwania polskiego ognia z łańcucha państw antyimperialistycznych, możemy oświadczyć krótko i węzłowato: — Żłudne i próżne są wasze nadzieje! Nic i nikt nie potrafi wyrwać Polski z jednolitego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Gwarancją tego jest Polska Partia Robotnicza, która wyszła z sierpnowego plenum z warty, jednolita i lepiej uzbrojona ideologicznie, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Polska stoi i stać będzie w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim i krajami de-

mokracji ludowej, gdyż leży to w jej najbardziej żywotnych interesach. Amerykańscy imperialiści i różnej maści reakcyjniści państw zachodnich nie potrafią wbić klina między Polskę a Związek Radziecki, gdyż każdy Polak wie, że klin taki, poza osłabieniem światowych sił pokoju i demokracji oddałby nasz kraj z powrotem w jarzmo eksploatacji za granicznego kapitału, przekreśliłby suwerenność polityczną i gospodarczą naszego państwa, zagroziłby klasie robotniczej i masom pracującym drogę do lepszego jutra — do zbudowania Polski socjalistycznej.

Wiedzą o tym doskonale również reakcyjni szermierze „wolności” i „zachodniej demokracji”. Lecz o to właśnie im chodzi, w tym celu uprawiają swoją oszu-

kańczą propagandę. Nie zdają sobie sprawy tylko z tego, że propaganda ta w szeregach naszej Partii i w szerokich masach pracujących wywiera skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Upewnia ona tylko całą naszą Partię i wszystkie warstwy pracujące z klasą robotniczą na czele, że droga wytyczona Polsce Ludowej przez sierpnowe plenum jest słuszna i prowadzi ją do nowych zwycięstw.

Wszelkie wysiłki międzynarodowej i rodzimej reakcji obliczone na zepchnięcie Polski z tej drogi skazane są na niepowodzenie, a reakcyjni dziennikarze, którzy żerując na krytyce i samokrytyce w naszej Partii, usiłują upiec swoją pieczęć, narażają się tylko na śmieszność.

Roman Werfel

HISTORIOGRAFIA POLSKA W OBECNOŚCI NOWYCH ZADAŃ

Dnia 19 września rozpocznie się we Wrocławiu Kongres Historyków Polskich.

Nauk, wziętych z historii, nie można przenosić mechanicznie na dni, w których żyjemy sami. Każdy wiek, każdy okres historii, ma swoje własne prawa. Ale niewątpliwie — nauki historii w wielu, bardzo wielu wypadkach mogą ułatwić nam rozwiązanie teraźniejszych, pomóc nam w wytyczeniu dróg przyszłości. To jest przyczyna, dla której wielcy ludzie ruchu robotniczego — by wymienić tylko na przykład: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — niezwykle intensywnie zajmowali się historią. To też jest przyczyna, dla której nie tylko ci marksiści, którzy z zawodu lub z zamiłowania pracują nad zagadnieniami historycznymi, lecz ruch robotniczy polski jako całość spogląda z zainteresowaniem i z oczekiwaniami na naszą naukę historyczną.

Polska nauka historyczna posiada piękne tradycje i wyrobioną pozycję w świecie naukowym Europy. Bywały okresy — jak np. czasy działalności Lelewela — w których polska nauka historyczna w sposób niezwykle głęboki wpływała na kształtowanie się umysłowości narodu. Polska nauka historyczna dnia dzisiejszego odznacza się wysokim poziomem techniki historycznej pracy naukowej, wysokim poziomem opanowania, by użyć tego słowa, „rzemiosła” historiograficznego. Jest to zdobycz cenna, którą trzeba utrzymać i zachować, jest to osiągnięcie, którego należy pilnie strzec. Polska nauka historyczna posiada tradycję nie zasklepienia się w pracach specjalnych, ciasno fachowych, w suchych „przyczynkach”, tak ulubionych np. przez burżuazyjnych historyków niemieckich. Jest to tradycja piękna i słuszną, do której trzeba nawiązywać i którą trzeba rozwijać.

Trzeba jednak stwierdzić, że polska nauka historyczna w chwili obecnej nie odgrywa w umysłowości narodu tej roli, którą by mogła odgrywać i którą powinna odgrywać, że nauka ta — jeśli idzie o jej zasadnicze, zawodowe kadry — nie potrafiła przyswoić sobie i zastosować w swej pracy nowych koncepcji naukowych, reprezentowanych przez te siły społeczne, które kształtują oblicze Polski dzisiejszej, te siły, które kształtują przyszłość naszego kraju.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Jeśli jednak chcemy wskazać na przyczynę, która niewątpliwie w sposób najbardziej decydujący wpływa na obecną sytuację, to trzeba powiedzieć: polska nauka historyczna, jej czołowi przedstawiciele do bardzo nie dawnego czasu znajdując się pod wpływem dawnych koncepcji ideowych, przeciwstawiała się, nie chciała nawet zapoznać się z jedną nową, cenną metodologią nauk historycznych, z marksizmem.

Warto zająć chociażby do „Hi-

storyki”, jednego z przodujących historyków polskich, do podręcznika, na którym kształtowały się całe pokolenia pracowników polskiej nauki historycznej. Próżno szukalibyśmy w indeksie nazwisk tej „Historyki” nazwiska Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Po prostu ich tam nie ma. Uczony wielkiej miary, twórca całej szkoły historycznej nie uznał za potrzebne, by nawet w formie polemicznej wspomnieć o metodzie, która uczy, jak analizować proces historyczny, wychodząc od jego najbardziej istotnych przyczyn i traktując go w jego całokształcie o metodzie, którą kieruje się, jakże rozwinięta i jak wielkimi mocami pochlubić się sukcesami, nauka historyczna Związku Radzieckiego, o metodzie, którą kierują się dziesiątki przodujących historyków Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec.

Cóż dziwnego, kiedy potem w niektórych najlepszych pracach naszych historyków, pracach, opartych o ol-

brzymią, benedyktyńską pracę i wielki, głęboki, uczciwy wysiłek intelektualny ich autorów, pracach, które pod pewnymi względami mogą uchodzić na wzór naukowej analizy — natrafiamy potem w węzłowym, decydującym zagadnieniu ostatecznej oceny problemu na uchylenie się od jakiegokolwiek stanowczej odpowiedzi, koncentrowanie się na zjawiskach pochodnych i wtórnych.

Nie rozporządzając ostrym narzędziem materializmu historycznego, ci nasi historycy, mimo wysokiego poziomu techniki pracy i nieprzeciętnych zdolności umysłowych, nie są w stanie dać pełnego obrazu opracowywanych przez nich okresów.

Cóż dziwnego, że w rezultacie leżą odłogiem — albo niekiedy opraco- wywane są w sposób daleki od rzeczywistej naukowości — takie okresy historii narodu, jak dzieje porobio- rowej demokracji niepodległościowej, jak okres reformacji polskiej, jak dzie- je najnowsze Polski? Cóż dziwnego,

MALAJE I PARLAMENT EUROPEJSKI

„Jeśli zdusimy komunizm na Malajach... zamieszki mogą wybuchnąć jutro w Afryce lub w innym miejscu”.

„Nie chcę nikogo obawiać się, ale zgłaszane ostatnio propozycje w sprawie Unii Zachodniej okazują się przy bliższym zbadaniu — nierealnymi”.

Oto dwie myśli z ostatniego przemówienia ministra Bevin'a w Izbie Gmin, nad którymi warto się zastanowić. Od czasów Goebbelsa, wrogość postępu i wolności nazywają wszelkie ruchy wyzwolenicze — ruchami komunistycznymi. Odnosi się to również do zacytowanego wyżej powołania ministra Bevin'a o walkach wyzwoleniczych na Malajach. Po miłymi ocenę charakteru tego ruchu, a przyjrzyjmy się temu co mówi angielski minister spraw zagranicznych o zasięgu walk w Azji południowo-wschodniej. Jeśli zdusimy ruch wyzwoleniczy na Malajach wybuchnie on gdzie indziej.

O czym świadczy ta melancholijna słowa? Czy o poczuciu siły brytyjskiej, czy o pewności zwycięstwa w walce z narodami kolonialnymi? Bynajmniej. Świadczy one o słabości systemu kolonialnego Wielkiej Brytanii. Walki narodowo wyzwolenicze i walki społeczne w koloniach przybrały już takie rozmiary, że grożą one podstawom całego systemu kolonialnego.

Bevin oskarża o wywołanie walk na Malajach agitatorów chińskich. Chciałoby się zawołać: — Jak mizerny jest arsenał środków ideologicznych stosowanych przez ludzi dnia wczorajszego! Latami oskarżali oni Związek Radziecki o wywołanie

walki wyzwoleniczych w Chinach. Teraz z kolei oskarżają Chińczyków o organizowanie walk na Malajach, a jutro zapewne zarzucą Malajczykom rozpamiętanie wojny ludowej w Birmie czy jeszcze gdzie indziej. Każdy „argument” jest dobry dla tych, którzy nie chcą wiedzieć, iż walki ludów kolonialnych o wolność są po prostu walką tych ludów o prawo do życia.

Minister Bevin poruszył również sprawę Unii Zachodniej i parlamentu europejskiego. Któż nie wie jaka treść kryje się za tymi słowami? Kto nie wie, że autorem planów zachodnich chodzi o rozciągnięcie panowania amerykańskiego i kontroli amerykańskiej nad życiem krajów europejskich? Nie dawno francuski minister spraw zagranicznych Schuman usiłował poczynić pewne kroki dla realizacji planów amerykańskich, Projekt Schuma na spotkał się z nieprzychylnym przyjęciem w Londynie i w innych jeszcze stolicach zachodnich. Minister Bevin powtórzył raz jeszcze w Izbie Gmin, że rząd brytyjski nie kwapi się do utworzenia parlamentu europejskiego.

Należałoby zapytać dlaczego Bevin opiera się planom amerykańskim? Czyżby był on przekonany o niesłuszności tych planów? Nie. Bevin jest tylko przekonany, że plany amerykańskie napotykały na tak silny opór narodów, iż w chwili obecnej nie ma szans ich realizacji.

Mineły bowiem czasy gdy w Londynie lub innych stolicach imperialistycznych decydowano samowładnie o losach krajów i całych kontynentów. Woli narodów świata nikt dziś nie może lekceważyć. J.K.

ZBRODNI która nie ujdzie bezkarnie

Bandyci faszystowskie zamordowali dnia 15 bm. w gminie Starożreby w pow. plockim trzech naszych towarzyszy. Mord był ukartowany i obmyślony na zimno. Bandyci przybyli do wsi z zamiarem zamordowania sekretarza komitetu gminnego PPR i członka Gminnej Rady Narodowej tow. Stanisława Witkowskiego, znanego i popularnego aktywisty robotniczego, którego masy chłopskie ceniły za nieprzejeżdżającą walkę w obronie biednych chłopów oraz członka komitetu gminnego Partii i Gminnej Rady Narodowej tow. Jana Goleniewskiego. Przypadkowo napotkanemu chłopu bandyci polecieli wskazać miejsce zamieszkania ofiar (adresy przebiegli ze sobą), a gdy ten przeczuwając zbliżenie, odmówił wykonania polecenia, zamordowano i jego. Zamordowanym okazał się tow. Feliks Modzelewski, członek naszej Partii. Mordercy po dokonaniu zabójstwa zdemolowali Urząd Gminny i obrabowali kasę urzędu i spółdzielni wiejskiej.

Takie są okoliczności nikczemnej zbrodni dokonanej w gm. Starożreby.

Niedobitki faszystowskie usiłują podnieść głowę na komendę obcych agentur. Zachęta dla nich jest dolar placony za popełnione morderstwa. Zapomnieli już widać o miazdzących ciostach, jakie bandyckiemu podziemu zadało państwo ludowe w latach 1945-46, wówczas gdy usiłowały one przeciwstawić się stabilizacji władzy ludowej i reformom społecznym.

Dzisiaj, gdy grunt coraz bardziej usuwa się spod nóg kapitalistycznej reakcji, skrytobójczy- ni kulami chciałyby się przeciwstawić niepowstrzymanemu marszowi napróżd Polski Ludowej. Dają tym tylko wyraz swej bezsilnej wściekłości.

Zbrodnia nie ujdzie bezkar- nie. Wszelkie próby podjęcia na nowo działalności bandyckiej zostaną przecięte w zarodku. Państwo Ludowe, klasa robotnicza poradzi sobie z mścicielami po- koju.

Mordercy ze Starożreby nie ukryją się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Władza ludowa rozprawi się bezwzględnie z mordercami i z tymi wszystkimi, którzy stali za plecami morderców.

Towarzyszom poległym w walce o Polskę socjalistyczną klasa robotnicza i cały lud pracy odda głęboki hołd. Cześć pamięci bojowników o sprawę socjalizmu!

że nie mamy dotąd pełnej, rozwiniętej koncepcji całokształtu historii polskiej, koncepcji, która by była w pełni zgodna z prawdą historyczną i mogła służyć dla szerokich mas ludowych drogowskazem przy zapoznaniu się z historią narodu polskiego!

Każde z tych pytań zawiera w sobie zarazem zadanie, zobowiązanie na przyszłość. Zadanie, które musi być rozwiązane, choć rzecz jasna, nie może być rozwiązane od razu. Marksisci polscy chcą pomóc polskiej nauce historycznej w rozwiązaniu tych zadań, chcą, by polska nauka historyczna stała się znów jedną z przodujących dziedzin myśli polskiej.

Ta nasza ambicja stawia poważne zadania przed marksistami polskimi, interesującymi się problematyką historyczną. Mało nas jest dotąd i ta nasza niewielka liczba wpływała na pewne zacieśnienie naszych zainteresowań. Zasklepialiśmy się niejednokrotnie w analizie problemów najbliższych nam: dziejów polskiego ruchu robotniczego i jego bezpośrednich poprzedników: plebejskich, rewolucyjnych ruchów demokratycznych minionego stulecia. Znajdując się w konfliktach z nauką „oficjalną”, negując znaczenie walki klasowej dla rozwoju historycznego, skłonni byliśmy niejednokrotnie w sposób niesłuszny lekceważyć skomplikowaną problematykę załamania się zasadniczego klasowego konfliktu poprzez cały aparat nadbudowy instytucjonalnej i ideologicznej, ich wzajemnego oddziaływania na siebie, skłonni byliśmy w sposób niesłuszny nie doceniać wpływu czynników międzynarodowych — oczywiście również zdyferencjonowanych przez podział klasowy — na przebieg procesu historycznego.

Wszystko to przyczyniało się do pogłębienia stworzonego przez reakcyjne szkodliwe stanu zasklepienia się polskiej „oficjalnej” nauki historycznej, jej izolacji od twórczej, postępowej myśli marksistowskiej.

Stoi przed nami zagadnienie przełamania tej izolacji. Istnieje gdzieniegdzie tendencja ograniczenia roli marksistów polskich do opracowywania problematyki dotąd zaniedbanej: powiedzieć dziejów polskiego ruchu robotniczego i bliższych mu ruchów społecznych. Te tendencje są rezultatem oczywistego nieporozumienia. Marksizm polski opracuje gruntownie dzieje ruchu robotniczego w Polsce, dzieje ruchów ludowych minionego stulecia. Jest to jego, by tak rzec, honorowe zobowiązanie. Ale marksizm polski, wypełniając to swe honorowe zobowiązanie, nie może ograniczyć się do tej jedynie problematyki. Istnieje bowiem ciągłość procesu historycznego. Istnieje łączność między dniem dzisiejszym, dniem wczorajszym i dniem przedwczorajszym narodu. Nie możemy ograniczyć się do dziejów jednej tylko klasy społecznej.

Trzeba mówić o całym społeczeństwie, w łonie którego ta klasa rozwija się, walczy i zwycięża. Niesposób mówić o jednym tylko stuleciu. Trzeba mówić o dziejach narodu, o chwili jego powstania do dnia dzisiejszego.

Dlatego marksizm polski musi podjąć — i podjąć — wielkie dzieło prześwietlania przy pomocy metody dialektycznego materializmu całej historii Polski, całokształtu dziejów narodu polskiego.

Nie robi tego szczupła dziesiątka, choć niewątpliwie coraz większa w przyszłości, liczba marksistów, pracujących dziś na odcinku historii. Nie robi w każdym razie sama. Może zrobić to tylko w ścisłej współpracy ze znaczną liczbą historyków polskich, którzy choć dotąd nie posługiwali się lub nie posługiwali się w pełni w swych pracach metodą marksistowską, to jednak do niej się zbliżają i, jak w to wierzymy, przyjmą ją w przyszłości całkowicie. Może zrobić to oparcie o młode kadry historyków, o dzisiejszą młodzież uniwersytecką, którą trzeba wychować w znajomości metody marksistowskiej, w znajomości materializmu dialektycznego.

Praca, która stoi przed nami, jest łatwa ani prosta.

Nie chodzi nam o artykuły dziennikarskie, ani o popularne „brozutki”. Artykuły dziennikarskie i popularne brozutki są niezbędne i trzeba dbać o to, aby znajdowały się na możliwie najwyższym poziomie naukowym, aby zgodne były z prawdą historyczną. Ale nie zastąpią one badań zasadniczych, podstawowych, nie uwolnią nas od konieczności naukowego, krytycznego przepracowania całego dorobku dotychczasowego historiografii polskiej. Ten obowiązek ciąży na dzisiejszym pokoleniu historyków polskich — zarówno historyków marksistów, jak i tych wszystkich, do- brych historyków i dobrych demokratów, którzy połączą się z marksistami w pracy nad wypełnieniem tego obowiązku.

Trzeba dać ludowi polskiemu, po raz pierwszy w dziejach gospodarzowi własnej Ojczyzny, prawdziwy obraz jego przeszłości, jego walk i jego pracy, jego zwycięstw i jego klęsk. Trzeba przypomnieć wielkie chwile dziejów narodu polskiego i wskazać na przyczyny, które w innych okresach powodowały jego upadek. Można to i trzeba dać, opierając się na całym dotychczasowym dorobku polskiej nauki historycznej i analizując ten dorobek przy pomocy jedynie naukowej metody badania historii, przy pomocy materializmu dialektycznego, wzbogacając ten dorobek dzięki zastosowaniu metody materializmu dialektycznego.

Pragniemy, aby kongres wrocławski przyczynił się do zasklepienia tego dzieła.

Uchwały Plenum KC wyjdą nam tylko na dobre

Z obrad aktywu gminnego PPR woj. pomorskiego

„ZIEMIA POMORSKA” zamieszcza sprawozdanie z narady aktywu gminnego PPR woj. pomorskiego, które podajemy poniżej.

Narady aktywu gminnego PPR woj. pomorskiego ub. niedzieli w Bydgoszczy dały odpowiedź co myśli wieś pomorska o uchwałach lipcowego i sierpnowego plenum KC PPR.

Chłopi zjechali się licznie. Ogromna sala szkoły partyjnej nabitą była chłopską. Chłopi słuchali z napiętą uwagą referatów I i II sekretarza KW PPR o odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii, jego źródłach i sposobach przeciwdziałania oraz o przebudowie spółdzielczości na wsi.

Poprzednie obiadowe, sala napęczniała się znowu, a chłopi jeden przez drugiego zaczęli się zapisywać do głosu. Coraz to który stawał przy mów-

nicy i w parominutowym przemówieniu w prostych, nieraz dosadnych słowach opowiadał o bolączkach wsi, o sposobach zaradania im oraz o najważniejszym — o przebudowie spółdzielczości na wsi i jej nowych drogach i zadaniach.

KTO DOTYCHCZAS SKORZYSTAŁ NA WSI Z DEMOKRACJI

Gospodarz REDZINSKI z Brodnicy przytaczał głosy biedy wiejskiej. Nie dla kogo była spółdzielnia na wsi? Nie dla nas. Demokracja ludowa dała nam ziemię z reformy, ale nim stanęliśmy na nogi, bogacz rósł coraz bardziej. Bogacz wiejski opanował spółdzielnię, a kiedy dochodziło do wyborów, to sami zajmowali miejsca. To też, jeśli w nowej spółdzielczości mamy decydować my biedni i średnioludni, to nie mamy się czego tej nowej spółdzielczości obawiać.

Ten sam temat poruszał gospodarz KULAKOWSKI z pow. bydgoskiego. Po uchwałach lipcowych, nasi wiejscy bogacze i cała wiejska reakcja zaczęli się zafierzać wśród chłopów. „Ale ja wam mówię — podkreślił — że nie ma wśród małych i średnich rolników żadnego strachu przed zaspolem. My tylko dziwić się możemy, że b. sekretarz generalny Władysław nie wrzywił w siły mas chłopskich, zawsze gotowych do otwartej walki, gdy chodzi o demokrację i socjalizm. Jesteśmy zdania, iż jedyną drogą ratunku dla małego rolnika, to spółdzielczość taka, o jakiej mówił min. Minc w swoim referacie. A że do tej sprawy podobnie jest tak ostrożnie, to tylko dowód, że jest dobrze przemysłana.

STRÓŻ WŁASNEGO GOSPODARSTWA

Gospodarze NOWACKI z Zadzusznik pow. lipnowskiego i ULRICH z

Unśławia domagali się umaszynowania wsi. Praca bez maszyny, to czysta niewola — człowiek żyje jak bydło, nie ma czasu na przeczytanie czegośkolwiek, jest tylko srożem własnego gospodarstwa. Potrzebne nam są kadry instruktorów oraz kadrę na pomiar gruntów. Trzeba już przysłać wykwalifikowanych kadry traktorzystów z młodzieży wiejskiej, bo traktorzyści są tylko w ośrodkach maszynowych i w PNZ-ach.

TO NIE WIELKA FILOZOFIA

ta spółdzielnia produkcyjna — mówił gospodarz JANKOWSKI z Pruszcza — chłop musi tylko dokładnie zrozumieć na czym ona polega. A trzeba to ująć w słowach prostych i zrozumiałych.

Toteż RUMIANOWSKI z Lipna domaga się broszur popularnie ujętych. Wciąż słyszało się o przemawiających, że najważniejszą rzeczą jest przekonać chłopów o tym, że nieprawda jest, co mówi reakcja o spółdzielczości produkcyjnej, a prawdą jest to, co mówili min. Minc, że nie będzie przymusu, że spółdzielnia będzie na zasadach handlowych. Trzeba tłumaczyć, iż udział za pracę wyniesie 60 proc., a to, co z sobą wniesie w ziemi, czy inwentarzu — 40 proc.

Najbardziejnie ujął to zagadnienie gospodarz NOWACKI z Lubianki w pow. toruńskim.

Po plenum lipcowym w Komitecie gminnym PPR — mówił — nie zamierzaliśmy. Myśli się ten, kto przypuszczał, że chłopi nie interesują się tym, co się wokół niego dzieje. Przychodził biedni i bogaci, średni i bogaci. Biedacy — robotnicy felwarczni, działkowcy, mówili: „Byliśmy zawsze bliżej do samodzielnego życia, a nie reformy reformy przez bogatych na wsi. Wierzymy, że jak uboższe wszystko we-

ług tych uchwał, to wyjdzie nam tylko na dobre”.

PRZEPROWADZILIŚMY TRUDNIEJSZE RZECZY

podkreślił w swoim przemówieniu gospodarz CHODAKOWSKI z Sepolniskiego. A czy nie trudne były czasy referendum i wyborów? Przy reformie rolnej, to kulacy nie mówili ani tak, ani nie, a w demokracji ludowej to im było bardzo wygodnie i chcieli, żeby tak pozostało. Choć przy referendum i wyborach trzymali się Mikołajczyka i przeszkadzali, jak mogli, przeprowadziliśmy swoje. Przeprowadzimy i teraz.

O tym, że chłopów należy szkolić w marksizmie, mówił NOWICKI z Grudziądza i MISTERA z Bądkowa. że trzeba uczyć chłopów biednych i średnich, co to jest walka klasowa i że ona na wsi jest nieunikniona. Mocno brzmiały słowa Mistery: Mł. klasa przejmująca na wsi, nie boimy się spółdzielczości produkcyjnej. My na nią czekamy. Nie chcemy żyć zawsze w biedzie”.

Chłopi przytaczali przykłady jaskrawego wyzysku biednych i średnich rolników przez bogaczy wiejskich, którzy zapracowawszy się „poim swędem” w maszyny, narzędzia, rozdzierając, nie tylko sami mają korzyść, ale za wywożenie motorki nie wstydzą się pobierać od biednego 80 — 90 kg zboża za godzinę. Albo taki przykład: za małą izbę, robotnicę maś kulakowi odrabiał 4 dni w miesiecu dniówki, jak to było z wdową Trekowską na jednym z gospodarstw, tzw. „Piebanek”.

MADRA POLITYKA ZBOŻOWA

„Nie warto trzymać zboża — mówił bogacz, bo i na przedwiośnie jeden z chłopów. To widzę, że nasz rząd mądre przemyslał cenę zboża. Bogacze się martwią, że choć tak obrodziło, to z tego nie będą mieli tyle korzyści, co w innych latach, ale za to ma korzyść mały i średniolud. Przytaczał przy tym opinie bogaczy o przyszłej spółdzielczości produkcyjnej: „Spółdzielczość handlowa nie stoi, a my już myślimy o produkcyjnej”. A my im na to: „Produkcyjna będzie lepsza, bo was tam nie będzie”. Parciał i biedny chłop zgryzając zębami na dzisiejsze spółdzielnie, bo miejsca w nich zajmują spekulanci.

Do późnego wieczora rozprawiali chłopowie pomorscy o swoich bolączkach, bolączkach i planach. Żaden z nich nie posiadał więcej, aniżeli 10 ha. Żaden z nich nie obawiał się przebudowy wsi w duchu uchwał plenum. Wszyscy byli zgodni w tym, że dla biedaka, to jedyna droga do prawdziwego ludzkiego życia i że bez spółdzielczości w duchu klasowym, wsi polska nie tylko nie doszła by do socjalizmu, ale cofnęła by się do skrajnej nędzy.

Na nas czekała z niedzieli powieść na wsiach. Czekając, byśmy im powiedzieli, z czym wracamy. Straszali i żałowali, że wsi muszą zniknąć. Czas wziąć się do roboty i do uświadomienia — powiedział gospodarz WOJNAR z Konarzyny, pow. chojnickiego. Narada aktywu gminnego będzie tym momentem zwrotnym. (b)

Wielka akcja społeczna w Warszawie przeciwko spekulantom

W związku z paniką na rynku wywołaną przez wrogie elementy w politycznych godzinach wieczornych zesłała zorganizowana wielka akcja wyeliminowania spekulanta. Na Warszawę wyruszyło 100 ekip, przy czym każda kontrolująca grupa składała się z jednego pracownika Komisji Specjalnej, dwóch robotników reprezentujących czynnik społeczny i jednego milicjanta. Grupy posiadały adresy spekulantów, karanych już przez Komisję Specjalną i zadaniem ich było przeprowadzenie kontroli w mieszkaniach prywatnych, celem znalezienia większej ilości magazynowanych towarów. Wszystkie ekipy wyruszyły na miasto 20-ma ciężarówkami i cała akcja miała przebieg niemal równocześnie we wszystkich dzielnicach miasta. S.K.

Panika nieuzasadniona Ofensywa na spekulantów

W związku z plotkami rozsiewanymi ostatnio przez elementy reakcyjne, na rynku Wybrzeża dał się zaobserwować pewien niepokój i wykupywanie niektórych artykułów jak cukier, tłuszcz, sól i zapalki. W związku z tym wszyscy pracownicy Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku wraz z kontrolerami społecznymi trzech miast Wybrzeża w liczbie około 400 osób przeprowadzili kontrolę na rynku.

W ciągu całonocnej akcji stwierdzono, że zaopatrzenie rynku jest wystarczające i powód do paniki nie ma, tym bardziej, że PCH, Spółem i spółdzielczo centralne branżowe rozporządzają dużymi zapasami towarów, które są systematycznie rzucające na rynek. W czasie akcji okazało się, że niektórzy zasobni w pieniądze obywateli wykazują skłonność do gro-

madzenia nadmiernych zapasów. Przykładem tego jest inżynierowa Bogucka zam. we Wrzeszczu przy Al. Wolności 18. która w dniu 15 bm zakupiła 39 kg cukru w sklepie Stanisławy Podkulińskiej we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej.

Równocześnie w czasie akcji stwierdzono, że na rynku znajduje się obecnie cukier w trzech gatunkach: kryształ zwyczajny w cenie 180 zł za kg, kryształ rafinowany — 200 zł za kg i kostka — w cenie wahającej się zależnie od gatunku od 210 do 220 zł za kg.

Przeprowadzona kontrola wykazała, że Wybrzeże posiada dostateczne zapasy towarów i do paniki nie ma najmniejszych powodów. Szczerą za tyko spekulanci, prowadzący się na tym do robienia. (M).

Zamiast ręcznych zwrotnic elektryczne nastawnie

Dworzec kolejowy w Bytomiu otrzymał, w najbliższym czasie szereg nowoczesnych urządzeń. Tamtejszy węzeł kolejowy, który przepuszcza w ciągu doby 240 pociągów, należy do najważniejszych w Polsce.

„Dzięki wysiłkom personelu warsztatów kolejowych w Piotrowicach Śląskich, zastosowane zostaną tam automatyczne nastawnie elektryczne, eliminujące zupełnie ręczny system zwrotnic i, co za tym idzie, możliwość wypadków spowodowanych przez niedopatrzenie lub lekkomyślność zwrotniczych.

Fabrykant oskarżony przez robotników zasiadzie na ławie oskarżonych

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził akt oskarżenia przeciwko właścicielowi prywatnej fabryki cukierków, Zbigniewowi Trybalskiemu, który bez uprzedzenia pracowników zlikwidował wytwórnię, pozabawiając w ten sposób pracę ponad 20 osób.

Należy dodać, że już na kilka miesięcy przed zamknięciem fabryki, Trybalski zalegał z wypłatą pensji robotnikom. Po likwidacji wytwórni pracownicy zwrócili się za pośrednictwem Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego do prokuratora i obecnie Trybalski zasiadzie na ławie oskarżonych.

TAJEMNICE wzgórza wawelskiego

W związku ze zbliżającą się rocznicą 1000-letnia państwowości polskiej rozpoczęto badania archeologiczne w naszych najstarszych historycznych miastach, jak na przykład w Gdańsku, na wyspie Wolin u ujścia Odry, w Poznaniu, w Gnieźnie, Kruszwicy, Opolu i w Krakowie. Całością akcji kieruje Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie.

Na wzgórzu wawelskim wykonano przekop podłużny dl. 60 m i szerokości 4 m. W warstwach nadszlaskich wykopy stwierdzono ślady osadnictwa z młodszej epoki kamiennej, paleniska z okresu kultury łużyckiej, oraz ślady chat i palenisk z okresu brzochohistorycznego.

Odsłonięto również fundamenty dwóch średniowiecznych kościołów zburzonych za czasów austriackich w początkach XIX w. Wyniki dotychczasowych prac wskazują na konieczność ich kontynuacji.

Ostatnie dni zapisów

Z dniem 15 września 1943 r. w gimnazjum i liceum im. Bolesława Chrobrego w Sopocie zostały już uruchomione klasy pierwsza i druga licealne popołudniowe, przyrodnicze.

Wpis do wszystkich klas przyjmować będzie dyrekcja do dnia 21 września 1943 r., w godz. od 10 do 12 i od 17 do 19.

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Ministerstwo Aprowizacji zawiadamia, że w październiku br. odbędzie się dodatkowa rejestracja kart odzieżowych dla osób, które mają uprawnienia do zaopatrzenia kartkowego w tkaniny wełniane, bawełniane i obojętne, a z jakiegokolwiek względów nie przeprowadziły rejestracji kart odzieżowych w terminie głównym.

Termin ten jest ostateczny i żadne późniejsze reklamacje, bez względu na powody nie będą rozpatrywane.

Miejsca zarezerwowane dla junaków

W dwuletnich szkołach budowlanych Min. Odbudowy zarezerwowano 135 miejsc dla kandydatów z organizacji Służba Polsce.

50 milionów zł na stypendia dla dzieci robotników i chłopów

Ministerstwo Oświaty udzieli w bieżącym roku szkolnym 50 milionów zł na stypendia dla uczniów szkół średnich.

Z sumy tej szkołom ogólnokształcącym (klasy VIII, IX, X i XI) przyznano na stypendia 15 mil. zł, szkołom zawodowym — 12 mil. zł, oraz dla zakładów szkolenia nauczycieli — 23 mil. zł. Najwięcej stypendiów otrzymała województwa: śląsko-dąbrowskie, łódzkie, warszawskie, wrocławskie.

„Lofix A” zastąpi drzewo opałowe

Obecnie do rozpalania ogniska używa się niemal wyłącznie drzewa. Ponieważ w Polsce ilość drzewa zmniejsza się znacznie wskutek rabunkowej gospodarki okupanta, podjęto wytwarzanie podpalaki „Lofix A”, która doskonale nadaje się do rozpalania węgla, a pośrednio i koksu, będąc zarazem produktem, który można dowolnie pomańżać.

Możliwość zastosowania tej podpalaki są bardzo szerokie. Mała ilość „Lofix A” wystarczy do rozpalenia ognia, zarówno na niewielkim palenisku jak i w piecu przemysłowym, z tego też powodu nadaje się ona do stosowania w gospodarstwie domowym oraz przemysle i rzemiośle. Do podpalaki w normalnym piecu domowym wystarczą trzy orzechy „Lofix A”, których koszt nie przekracza 60 groszy.

Przypuszczać za tem należy, że produkt ten dzięki swej taniości i użyteczności szybko się rozpowszechni oraz przyniesie gospodarce narodowej oszczędności drzewa.

skie i kieleckie. Przypadające na dany okres stypendia zostaną rozdzielone przez kuratoria pomiędzy poszczególne szkoły państwowe.

Pełne stypendium dla ucznia wynosi miesięcznie 4 tys. zł, częściowo zaś — 3 tys. zł, 2 tys. zł, oraz 1 tys. złotych.

Akcja stypendialna umożliwi kształcenie się zdolnej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

SZTANDAR PRZECZODNI otrzymali pracownicy siłowni „Ołowianka”

W siłowni na „Ołowiance” odbyła się podniosła uroczystość przekazania sztandaru przechodniego, zdobytego we współzawodnictwie pracy między siłownikami zakładów energetycznych Wybrzeża. Uroczystość zagal przewodził Komitet Współzawodnictwa Pracy, ob. Łaszewski, witając licznie zebranych pracowników, z dyr. Małeckim i inż. Gutthercem na czele.

MÓWIA CYFRY

Po powołaniu przydziału, zabrał głos dyr. Małeckie, podkreślając znaczenie uroczystości, która zbliża się do 3-letniej oddania do użytku sieci elektrycznej, portowej i siłowni „Ołowianka”. W ciągu tego czasu wzrosła moc dyspozycyjna siłowni z 12,050 KW w roku 1945 do 65,000 KW obecnie. Zwiększył się obszar sieci z 2,200 km do 8,500 km, przy równoczesnym wzroście liczby odbiorców prądu z 58,000 do 130,000. W ciągu trzech lat pracy produkcja energii rosła systematycznie. Jeśli w r. 1945 produkowano zaledwie 7,840,000 kWh, obecnie liczba ta została powiększona do 151,7 mil. kWh. Pozwoliło to elektrowni wydosłać się z deficytu.

W dalszym ciągu mówca podkreślił ogrom osiągnięć gospodarczych w całym kraju, które są wynikiem celowych posunięć rządu i pozytywnego ustosunkowania się do swoich obowiązków świata pracy. Wspólny wysiłek daje zawsze najlepsze rezultaty. Widoczne to jest i w pracy siłowni „Ołowianka”. Dzięki uświadomieniu robotników siłownia zdobyła pierwszeństwo we współzawodnictwie, ze 101,4 punktami, podczas gdy siłownia w Tezowie, figurująca dotychczas jako najlepsza, uzyskała tylko o 0,9 punktów mniej. Przy tak poważnym konkurencji, pracownicy „Ołowianki” muszą się dobrze starać, aby na zdobytych stanowisku utrzymać się przez czas dłuższy.

Tow. Guttherc, kierownik siłowni „Ołowianka”, zaznaczył w swym przemówieniu, że pracownicy umieli oddać

dla swojej pracy cały zasób posiadanych wiadomości i zdolności.

SZTANDAR ZDOBYWA TEN, KTO PRACUJE LEPIEJ

Dzięki temu w siłowni pracowano się

„Derma”, „Durex”, „Szaniitol” i „Kuliko”

Sztuczna skóra produkcji polskiej

Przemysł artykułów i tkanin technicznych ma do zanotowania nowy sukces.

Po licznych próbach udało się po raz pierwszy po wojnie wyprodukować w Polsce tzw. sztuczną skórę. Składa się ona z tkaniny bawełnianej lub linaowej, pokrytej z wierzchu masą plastyczną imitującą lico skóry. Wprawdzie sztuczna skóra wytwarzana w niewielkich ilościach i przed wojną, ale chemikalia niezbędne w procesie produkcji sprowadzano z zagranicy.

Największą trudnością przy uruchomieniu produkcji sztucznej skóry po wojnie był brak chemikaliów, a przede wszystkim mas plastycznych (fleglit, polichlorek, winilo itp.). Dopiero dzięki wyjątkowej pracy polskich inżynierów, chemików i techników udało się znaleźć metody, przy pomocy których masy te są wytwarzane w kraju.

ostatnio nie tylko mniej i lepiej, lecz znacznie lepiej. Świadczą o tym rezultaty. Przede wszystkim zmniejszono się zużycie węgla na kilowatogodzinę, zawiadzać to należy pałaczom,

których nawet przy zastosowaniu gorszego gatunku węgla, umieli wywiązać się z obowiązków. Starali się zrehabilitować pracowników. Np. podkreślić trzeba wysiłek warsztatów technicznych, z ob. Chmielem na czele, które nadprogramowo uruchomiły automatykę kotłową, co znacznie ułatwiło pracę.

Równocześnie zmniejszone zostało zużycie energii elektrycznej na potrzeby własne o 3,4 proc. Przyczyniło się do tego uruchomienie skompletowanego agregatu i 1.000-tonowej przetwornicy. Zmniejszono też koszty oświatowe o 96 proc., z 315,000 zł w drugim półroczu ub. r. do 8,000 zł w chwili obecnej, przy równoczesnym zmniejszeniu obsługi przeładunkowej o 25 proc.

Świadczą o tym, że obsługę zdaje sobie sprawę ze strat, jakie ponosi elektrownia na skutek przestoju wagonów. Poważnym osiągnięciem jest również uzyskanie zmniejszonej liczby uszkodzeń wagonów i lepszej konserwacji urządzeń przeładunkowych.

WIEKSZA SPRAWNOŚĆ — WIEKSZE ZAROBKI

Współzawodnictwo pracy dało wyniki we wszystkich dziedzinach pracy.

Kotłownia włożyła też wielki wysiłek, dążąc do należytego wykonania kapitalnych remontów, np. przy remoncie kotła skrococono planowy czas pracy o 10 proc. Wraz ze zwiększoną sprawnością pracy wzrosły zarobki robotników niemal o 33 proc., nie licząc dodatków rodzinnych.

Po przemówieniach, dyr. Małeckie odebrał propozycję przechodzić z rąk ob. Potuldzina, reprezentanta siłowni tczewskiej, przekazując go przewodniczącemu pracy na „Ołowiance”, ob. ob. Bardziagowi, Wardzie i Łęzkowskiemu. Z ramienia pracowników siłowni przemówił tow. Borowczyk, zapewniając, że siłownia gdańska postara się utrzymać zdobyte przez pierwszą mi-

Nowe aparaty radiowe „Orion” wkrótce znajdą się w sprzedaży

Państwowe Zakłady Tele- i Radio-Techniczne w Warszawie rozpoczęły montaż z części węgierskich radioaparatów 4-lampowych (pięta prostownica) „Orion”.

Aparaty te rozprowadzane będą za pośrednictwem Społecznego Komitetu Radiofoniizacji Kraju. Natomiast Centrala Handlowa Prze-

mysłu Elektrotechnicznego rozpoczął od 15 października br. sprzedaż 2 tys. krajowych aparatów „Pionier” (trzy lampy, czwarta prostownica), w cenie ok. 25,000 zł.

Z końcem roku rzuci na rynek 300 aparatów „Pionier — Typ 2”, w cenie ok. 35 tys. zł. Będzie to super 4-lampowy z piątą prostowniczą.

ALTRA

ROSLINNY SROBEK
ZADROGICZAJĄCY

Produkcja Państw. Fabr. Zł. Zakł. Przem. Farm. Zadać w aptekach i drogeriach